

CHŁOPI i PANSTWO

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok II, Nr 27 (71)

Warszawa, 4 lipca 1948 r.

Cena 5 zł

Oświadczenie ministrów spraw zagranicznych

ZSRR, Albanii, Bułgarii Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier
odnośnie decyzji konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec
uchwalone 24 czerwca 1948 r. na Konferencji w Warszawie

Poważny wkład do dzieła pokoju

Konferencja Warszawska ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw stanowi w stosunkach międzynarodowych wydarzenie o historycznym znaczeniu.

Opinia publiczna całego świata, nie wyłączając tego jej odłamu, który ze wszystkich sił popiera obecną politykę USA, daleka jest od umniejszania roli tego wydarzenia.

Konferencja Warszawska doprowadziła do zdemaskowania faktycznych celów polityki uprawianej przez USA i W. Brytanię oraz posłusznych im wasali wprężonych do rydwanu amerykańskiego przy pomocy „planu Marshalla.”

Konferencja, demaskując te cele wykazała całą tkwiącą w nich niebezpieczeństwo dla odbudowy, rozwoju gospodarczego i pokoju wszystkich narodów świata a w szczególności narodów europejskich i bezpośrednich sąsiadów Niemiec oraz dla samych Niemców.

Konferencja zdarła z tych planów obłudną maskę frazesów o „pomocy dla Europy”, o współczuciu dla biednych Niemców, o „idealach demokracji liberalnej”, itp. Konferencja obnażyła, kryjące się za tą maską wielokapitalistyczne interesy, interesy monopolu, szukających zysków choćby kosztem stwarzania nowego niebezpieczeństwa dla pokoju, choćby kosztem odradzenia faszyzmu.

Misternie budowany system wprowadzania w błąd opinii publicznej całego świata zachwał się. Siła argumentacji oświadczenia ośmiu ministrów poparta faktami, którym nikt nie może zaprzeczyć, rozproszyła opary propagandy anglosaskiej. Przed oczyma ludzkości nakreślono rzeczywisty obraz imperialistycznej polityki i wypływających z niej zgubnych skutków.

Druga wojna światowa ciężko dotknęła całą gospodarkę europejską, przyniosła natomiast olbrzymie zyski St. Zjednoczonym. Ruina gospodarcza W. Brytanii i Francji, potworne zniszczenie we wschodniej, południowej i środkowej Europie postępowały bez przerwy w ciągu 5 i pół lat wojny. Wschód i południowy wschód poniósł najcięższe straty, bo straty w ludziach, wyrażające się już nie milionami, ale paru dziesiątkami milionów ludzi. Jednocześnie St. Zjednoczone, nie ponosząc prawie żadnych strat w ludziach, dalekie od teatru wojny, gromadziły nieprzebrane bogactwa. Strumienie krwi, wsiąkające w ziemię Europy, powodowały, że do St. Zjednoczonych płynęły strumienie złota, wsiąkające do skarbców wielkich banków i frustów.

W tych warunkach St. Zjednoczone mogły pokusić się o podporządkowanie sobie Europy. Na drodze do realizacji tych planów stanął problem odszkodowań i to odszkodowań z bieżącej produkcji Niemiec, zwłaszcza ich najbogatszych prowincji na zachodzie. Tu należało i można było stworzyć wielki warsztat odbudowy Europy.

Polityka USA postanowiła do tego nie dopuścić. Pierwszym krokiem na tej drodze było — storpedowanie sprawy odszkodowań z bieżącej produkcji Niemiec. W wyniku tego posunięcia państwa zachodnio-europejskie znalazły się w nie słychnie trudnej sytuacji gospodarczej. Stworzyło to dogodny warunki dla dokonania drugiego kroku na drodze do podporządkowania Europy — wysunięty został „plan Marshalla”.

24 czerwca zakończyła swe prace Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier.

Na porannym posiedzeniu przewodniczył minister Spraw Zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow, na wieczornym — minister Spraw Zagranicznych Rumunii — A. Pauker.

Konferencja opracowała oświadczenie w sprawie decyzji konferencji londyńskiej.

Tekst oświadczenia podajemy w pełnym brzmieniu.

7 czerwca opublikowano komunikat o zakończeniu londyńskiej konferencji trzech mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji — w sprawie Niemiec. Komunikat zawiera decyzje, przyjęte na powyższej tajnej konferencji, dotyczące zasadniczych problemów politycznych i gospodarczych Niemiec, a także w sprawie zmiany zachodnich granic Niemiec, aczkolwiek, jak wynika z doniesień prasy, komunikat pomija milczeniem niektóre decyzje, uchwalone na konferencji.

Zwołanie konferencji londyńskiej stanowiło pogwałcenie układu poczdamskiego, w myśl którego sprawy, dotyczące Niemiec, podlegają decyzjom czterech mocarstw — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, — przy czym rozpatrzenie tych spraw zlecono Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, składającej się z przedstawicieli tych mocarstw. Nie można również pominąć faktu, że kraje Beneluxu (Belgia, Holandia i Luksemburg) zostały także wciągnięte do udziału w tej separatystycznej naradzie trzech mocarstw, chociaż nie brały w niej udziału takie graniczące z Niemcami państwa, jak Polska, Czechosłowacja, ani inne bezpośrednio zainteresowane kraje.

Zwołanie separatystycznej narady londyńskiej w sprawie niemieckiej świadczy o tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, które organizowały tę naradę, postawiły sobie za cel likwidację Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, stworzonej na konferencji poczdamskiej, a także likwidację czterostronnego mechanizmu kontroli w Niemczech, utworzonego uprzednio na podstawie porozumienia czterech mocarstw. To pogwałcenie poprzednich układów, zawartych między Stanami Zjednoczonymi, ZSRR, Wielką Brytanią i Francją w sprawie niemieckiej, jak również pogwałcenie zobowiązań w sprawie konsultacji z zainteresowanymi krajami odbywa się na oczach wszystkich i prowadził do zerwania umowy poczdamskiej o demilitaryzacji i demokracji Niemiec, która to umowa miała na celu niedopuszczenie do powtórzenia się agresji niemieckiej w przyszłości.

Te fakty pogwałcenia istniejących umów w sprawie Niemiec naruszają żywotne interesy nie tylko czterech mocarstw, okupujących Niemcy i państw, które padły ofiarą agresji niemieckiej, lecz również interesy wszystkich krajów europejskich, dążących do ustalenia długotrwałego pokoju w Europie.

Jak wiadomo, umowy, zawarte w Jalcie i Poczdamie, mają na celu rozbrojenie i likwidację przemysłu wojennego i niedopuszczenie do odbudowy Niemiec, jako mocarstwa agresywnego i w ten sposób przekształcenie Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo. Przy tym umowy, zawarte w Jalcie i Poczdamie, przewidują obowiązek Niemiec placenia reparacji, aby w ten sposób choć częściowo powetować straty krajom, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej.

Decyzje konferencji londyńskiej trzech mocarstw, z udziałem Beneluxu, zmierzają do innych celów. Decyzje te odrzucają zadanie demilitaryzacji i demokracji Niemiec, zadanie przekształcenia Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo i pomijają całkowicie milczeniem zobowiązania reparacyjne Niemiec. Decyzje londyńskie nie zmierzają ku temu, ażeby zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej, lecz ku temu, by przekształcić zachodnią część Niemiec, a przede wszystkim ciężki przemysł Zagłębia Ruhry w narzędzie odbudowy poten-

cjalu militarnego Niemiec, by wykorzystać go dla celów wojskowo-strategicznych Stanów Zjednoczonych i Anglii. Zrozumiałe jest, że tego rodzaju plan nie może nie stworzyć warunków, sprzyjających powtórzeniu się agresji niemieckiej.

Równocześnie decyzje konferencji londyńskiej wskazują, na czym polega istotne znaczenie „zachodniego sojuszu wojskowego”, utworzonego ostatnio przez rządy Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburgu pod egidą Stanów Zjednoczonych. Jeszcze bardziej jawnie, niż „zachodni sojusz wojskowy”, obejmujący pięć wyżej wymienionych państw, konferencja londyńska, w której uczestniczyły również Stany Zjednoczone, postawiła sobie jako zadanie — nie zapobieżenie nowej agresji niemieckiej, lecz zupełnie inne cele. Stwierdziwszy niemożliwość wciągnięcia całych Niemiec do planów strategiczno-wojskowych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, konferencja londyńska dąży do stworzenia z zachodnich stref Niemiec bazy dla tych planów, przez oderwanie tych stref od reszty Niemiec.

1 DECYZJE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ ZMIERZAJĄ DO OSTATECZNEGO ROZBICIA I ROZCZŁONKOWANIA NIEMIEC.

Rezygnując nawet z czysto słownego uznania politycznej i gospodarczej jedności Niemiec, co uprzednio czyniły rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, konferencja londyńska przygotowała utworzenie rządu dla zachodniej części Niemiec, oddzielonej od reszty Niemiec przez separatystyczne posunięcia wyżej wymienionych mocarstw. W tym celu przewidziano zwołanie Zgromadzenia Ustawodawczego, specjalnie dobrane spośród przedstawicieli krajów angielskiej, amerykańskiej i francuskiej stref okupacyjnych, co ma zapewnić utworzenie marionetkowego rządu dla zachodniej części Niemiec, składającego się z takich elementów niemieckich, które dogadzają wladzom okupacyjnym w strefach zachodnich i powiązane są ścisłymi więziami z amerykańskimi i angielskimi monopolami kapitalistycznymi, lecz nie powiązane z narodem niemieckim i wrocie wobec jego demokratycznych dążeń. Oznacza to, że między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją została zawarta transakcja w sprawie przeprowadzenia politycznego i gospodarczego rozbicia i rozczłonkowania Niemiec oraz stworzenia w strefach zachodnich takiego separatystycznego rządu, który miałby przeciwstawić się słusznym żądaniom narodu niemieckiego w sprawie jedności i demokracji Niemiec.

Oprócz wyżej wskazanych posunięć w kierunku politycznego rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przeprowadzą teraz nowe posunięcia, mające na celu również gospodarcze rozbicie i rozczłonkowanie Niemiec. Natychmiast po zakończeniu konferencji londyńskiej, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zaczęły przeprowadzać separatystyczną reformę pieniężną dla zachodnich stref Niemiec, opublikowaną 18 czerwca, chociaż wyżej wspomniany komunikat pomijał milczeniem decyzje konferencji londyńskiej w tej sprawie. Separatystyczna reforma pieniężna w zachodnich strefach Niemiec została wprowadzona w życie wbrew oczywistej konieczności przeprowadzenia jednolitej reformy pieniężnej dla całych Niemiec na podstawie porozumienia między ZSRR, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją, jak to proponował rząd radziecki.

Zamiast istniejącego dotychczas jednolitego systemu pieniężnego z jednolitą dla całych Niemiec marką, jak to było w swoim czasie zdecydowane w umowie czterech mocarstw, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przeprowadziły w sposób separatystyczny reformę pieniężną i ustaliły dla zachodniej części Niemiec odrębną markę. Wznosi to w stosunkach ekonomicznych mur między zachodnią częścią Niemiec a resztą Niemiec i powoduje nowe liczne trudności w likwidacji rozprężenia gospodarczego i w odbudowie gospodarki narodowej Niemiec. Cała reforma pieniężna w zachodnich strefach Niemiec jest przeprowadzana z tym wyrachowaniem, aby zapewnić korzyści wielkim posiadaczom i przede wszystkim tym monopolom niemieckim, które są ściśle związane z amerykańskimi i brytyjskimi monopolami kapitalistycznymi, co stwarza niebezpieczeństwo wzrostu bezrobocia i pogorszenia się sytuacji materialnej pracujących w Niemczech zachodnich i doprowadzi do nowych trudności w stosunkach gospodarczych z innymi krajami. Takie są nieuniknione skutki konferencji londyńskiej, której uchwały prowadzą do ostatecznego politycznego i gospodarczego rozbicia i rozczłonkowania Niemiec.

2 REALIZOWANIE POLITYKI ROZBICIA I ROZCZŁONKOWANIA NIEMIEC ZRYWA ZAWARCIE TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI

bez którego nie można zakończyć przeciągającego się stanu wojny i reżimu okupacyjnego w Europie. Nie jest rzeczą przypadkową, że komunikat o konferencji londyńskiej nie wspomina ani słowem o traktacie pokojowym z Niemcami i nawet nie wzmiankuje o kwestii przygotowania traktatu pokojowego.

Jednak przy tym drugim kroku nastąpiło pierwsze poważne potknięcie. Śl. Zjednoczone, dążąc do podporządkowania sobie Europy, liczyły na wielkie trudności również i na wschodzie ze względu na olbrzymie ofiary, które poniosły kraje tej części Europy w walce z hitleryzmem — ofiary w ludziach i w mieniu. Nie wzięto tylko pod uwagę tego, że nowy ustroj, który w krajach tych został wprowadzony, dał im nierównie większe w porównaniu z krajami kapitalistycznymi możliwości odbudowy i dalszego rozwoju. I to nawet pomimo pozabawienia ich odszkodowań, do których zresztą właśnie one miały największe prawa i formalne i moralne.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej nie dały sobie narzucić jarzma „planu Marshalla.”

Ograniczyło to zasięg imperialistycznego nacisku USA, ale nie zatrzymało go na drodze do raz wytkniętego celu.

Nastąpił trzeci krok — decyzja stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego — decyzja przejścia warsztatu odbudowy Europy przez kapitał amerykańsko-niemiecki i uczynienia z niego instrumentu kapitalistycznego imperializmu.

Decyzje konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec zachodnich są posunięciem wyjątkowo niebezpiecznym dla całej Europy. W środku Europy rzuca się zarzewie, które może rozniecić pożar na wszystkie jej krańce.

Niemcy zachodnie ze swoim ciężkim przemyśle szybko odbudowanym i rozbudowanym przy pomocy amerykańskich kapitałów; Niemcy zachodnie, w których nie ma już mowy ani o demilitaryzacji, ani o dekarcelizacji, ani wreszcie o denazyfikacji — to nic innego, jak tylko ognisko nowego pożaru.

Decyzja i wola przeciwstawienia się tej polityce i uchylenia jej groźnych skutków — to drugi zasadniczy czynnik świadczący o doniosłości Konferencji Warszawskiej.

Znaczenie moralne tego czynnika wzmacnia fakt, że narody reprezentowane na Konferencji Warszawskiej uczyniły największy wkład ofiar krwi i mienia w niedawną walkę o wolność i pokój. Przy tym wkład ten w rozstrzygający sposób przyczynił się do zwycięstwa.

Nie może być również i to pominięte, że ze stanowiskiem Konferencji Warszawskiej solidaryzują się masy ludowe całego świata, dążące do sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i pokoju. To są znowu dziesiątki i setki milionów ludzi, których głos rozlega się coraz donośniej i to właśnie w tych krajach, których kierownicy polityczni kroczą drogą imperializmu.

Konferencja Warszawska stanie się nadzieją i natchnieniem dla wszystkich ludzi miłujących pokój i niewątpliwie pobudzi ich do ostrzejszego i skuteczniejszego przeciwstawienia się imperialistycznym tendencjom we własnych krajach.

W ocenie choćby tylko wstępnej wyników Konferencji Warszawskiej, należy wysunąć na czoło fakt, że osiem państw zebranych w Warszawie, zadokumentowało swoją wolę znalezienia pozytywnych rozwiązań i szybkiego ich zrealizowania.

Podstawa tych rozwiązań została dokładnie określona w oświadczeniu ośmiu ministrów — stanowią ją uchwały i zobowiązania zawarte w Jałcie i Poczdamie.

Wysunięcie tej podstawy wskazuje, że Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej stoją nadal na gruncie zasady ustalonej przez J. Stalina i F. D. Roosevelta o możliwości współpracy dwóch odrębnych systemów politycznych i gospodarczych w świecie. Oczywiście pod warunkiem wyrzeczenia się imperializmu.

Pięć zagadnień wysuniętych w ostatnim ustępie oświadczenia ośmiu ministrów, stanowią konkretny, realny i konstruktywny plan budowy pokoju europejskiego i pokoju światowego.

Wysuwając ten plan, Konferencja Warszawska dowiodła, że państwa i narody w imię, których zabrała głos, nie tylko właściwie i krytycznie oceniają cele obecnej imperialistycznej polityki anglosaskiej, nie tylko chcą i potrafią jej się przeciwstawić, ale ponadto potrafią wskazać właściwą drogę do pokoju i odbudowy, która może i powinna być wspólną drogą wszystkich narodów i wszystkich ludzi miłujących pokój, bez względu na takie czy inne różnice wpływające z odmiennych ustrojów i sytuacji gospodarczej.

W. Jerzmanowski

Decyzje konferencji londyńskiej Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, przy udziale Beneluxu, potwierdzają fakt, że rządy tych mocarstw i zbliżone do nich koła niemieckie nie są zainteresowane w szybkim zawarciu niemieckiego traktatu pokojowego i w szybkim wyprowadzeniu wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Zamiast pokojowego uregulowania sprawy całych Niemiec, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przygotowały wprowadzenie t. zw. statutu okupacyjnego w zachodnich strefach Niemiec, do czego komunikat londyński czyni aluzje w wyrazach umyślnie mglistych. Podczas gdy interesy wszystkich miłujących pokój narodów wymagają rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, co winno spowodować zlikwidowanie reżimu okupacyjnego w Niemczech i całkowite przywrócenie narodowi niemieckiemu warunków pokojowego i demokratycznego rozwoju — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie chcą dopuścić do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i dążą do narzucenia zachodnim strefom Niemiec „statutu okupacyjnego”, ażeby przedłużyć samowolnie okupację Niemiec, nakładając na ludność niemiecką ciężar wydatków okupacyjnych na przeciąg długich lat. Taka polityka władz amerykańskich, brytyjskich i francuskich prowadzi do ujarznienia ludności niemieckiej i do zwłoki w uregulowaniu problemu pokoju w Europie, nie da się pogodzić z zadaniem przekształcenia Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo, ani też z dążeniem narodów do jak najrychlejszego ustanowienia demokratycznego pokoju w Europie.

3 DECYZJE W SPRAWIE STRUKTURY PAŃSTWOWEJ W ZACHODNICH STREFACH NIEMIEC, POWZIĘTE NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ, PRZEPOJONE SĄ DUCHEM ANTYDEMOKRATYCZNYM. Wszelkie przygotowania do zwołania tak zwanego Zgromadzenia Ustawodawczego i do utworzenia konstytucji niemieckiej przekazano trzem gubernatorom wojskowym i premierom krajów zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Od sprawy tej całkowicie odsunięto partie demokratyczne, związki zawodowe i inne organizacje demokratyczne, reprezentujące interesy narodu niemieckiego.

Interesy pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy wymagają zlikwidowania hitlerowskiej centralizacji administracji państwowej Niemiec, która to centralizacja zniweczyła landtagi i zarząd autonomiczny krajów oraz przywrócenia decentralizacji administracyjnej, jaka istniała przed reżimem hitlerowskim przy równoczesnym przywróceniu landratów i dwóch izb ogólnoniemieckich. Zapewni to jedność Niemiec i przekształcenie państwa niemieckiego w myśl pokojowych i demokratycznych zasad, pod warunkiem, że organizacje demokratyczne otrzymają możliwość swobodnej działalności.

Decyzje konferencji londyńskiej idą w zupełnie innym kierunku.

Pod pretekstem niedopuszczenia do odbudowy scentralizowanej Rzeszy, konferencja londyńska usiłuje cofnąć Niemcy wstecz i narzucić narodowi niemieckiemu federalistyczny ustroj państwowy, w którym władza najwyższa jest przekazywana poszczególnym krajom, zaś administracja ogólnopaństwowa ogranicza się do funkcji drugorzędnych, jakkolwiek pozostaje to w sprzeczności ze współczesnym rozwojem państw demokratycznych.

Ten plan anglo - francusko - amerykański ma na celu rozczłonkowanie Niemiec, co prowadzi do zniweczenia samodzielnego państwa niemieckiego. Urzeczywistnienie tego planu federalizacji (rozczłonkowania) Niemiec oddaje idee jedności Niemiec w ręce niemieckich szowinistów i odwetowców, dążących do odbudowy Niemiec, jako kraju militarystycznego i panującego nad innymi narodami. W następstwie tego podniesie głowę idea odwetu, wzmożni się szowinizm, dla którego istnieje w Niemczech grunt sprzyjający oraz powstaną warunki dla ukazania się nowych Bismarcków, lub nawet nowych Hitlerów. Jeżeli dążenie narodu niemieckiego do jedności Niemiec stanie się znów narzędziem w ręku niemieckich szowinistów i militarystów, którzy otrzymali już niejednokrotnie poparcie ze strony władz okupacyjnych w zachodnich strefach Niemiec, doprowadzi to nieuchronnie do powtórzenia się agresji niemieckiej, co pociągnęłoby za sobą jak najcięższe konsekwencje dla narodów Europy, a wśród nich również dla narodu niemieckiego, co z kolei zmusza miłujące pokój narody do wzmożenia środków walki przeciwko podpalaczom nowej wojny.

4 POLITYKA REALIZOWANA PRZEZ MOCARSTWA OKUPACYJNE W ZACHODNICH STREFACH NIEMIEC, POPIERA NIEMIECKIE ELEMENTY REWIZJONISTYCZNE.

Te ostatnie prowadzą kampanię przeciwko umowom zawartym na konferencjach w Jałcie i Poczdamie w sprawie demokratyzacji Niemiec, zobowiązań Niemiec odnośnie powetowania strat spowodowanych przez agresję niemiecką i przeciwko znanym postanowieniom o przesiedleniu ludności niemieckiej, przy czym czynione są próby wykorzystania tej ludności dla celów wrogich państwom sąsiadom.

Kampania niemiecka elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie zachodniej, która jest granicą niezachowaną — granicą pokoju.

Konferencja londyńska pomija zagadnienia kampanii rewizjonistycznej, popierając w ten sposób agresywne tendencje w reakcyjnych kołach niemieckich.

W tych warunkach zastosowanie środków wymierzonych przeciwko wszelkiej działalności rewizjonistycznej stanowi jeden z najważniejszych warunków wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

5 DECYZJE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ TRZECH MOCARSTW PODPORZĄDKOWUJĄ GOSPODARKE NIEMIEC ZACHODNICH CELOM STANÓW ZJEDNOCZONYCH I ANGLII,

uzależniając ją od przeprowadzenia tak zwanego „planu Marshalla” w Europie. Znaczący to, że przemysł i inne gałęzie gospodarki Niemiec zachodnich znajdują się w okowach planów amerykańskich i angielskich monopolów kapitalistycznych, które dążą do podporządkowania sobie całego życia gospodarczego zachodnich stref Niemiec, lecz nie są bynajmniej zainteresowane w rzeczywistej odbudowie i rozwoju niemieckiego przemysłu pokojowego, który traktują jako swego konkurenta. Ta polityka ekspansji ma na celu dalsze wzmocnienie zależności krajów związanych z Planem Marshalla od monopolów amerykańskich i brytyjskich.

Odbudowa i rozwój pokojowego przemysłu Niemiec nie tylko nie pozostaje w sprzeczności z interesami innych narodów, lecz odpowiada również zadaniom odbudowy gospodarczej Europy.

Należy zapewnić narodowi niemieckiemu szerokie możliwości odbudowy i rozwoju przemysłu pokojowego, gospodarki rolnej i transportu, jak również handlu zagranicznego, gdyż bez tego Niemcy nie mogą istnieć ani też wykonywać swoich zobowiązań reparacyjnych w stosunku do krajów, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej. Zarazem w ciągu pew

nego okresu czasu należy utrzymać kontrolę czterech mocarstw, aby nie dopuścić do odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego i niemieckiego militarystyki. Włączenie gospodarki zachodnich stref Niemiec do „planu Marshalla” oznacza objęcie tej części Niemiec realizowanym w myśl „planu Marshalla” rozbięciem całej Europy na dwa obozy: z jednej strony — obóz państw europejskich, które przyjęły plan Marshalla i wobec tego podporządkowały się kontrolli Stanów Zjednoczonych, z drugiej zaś strony — obóz tych krajów europejskich, do których należy ZSRR i republiki demokracji ludowej, nie godzące się na ingerencję obcą w ich sprawy wewnętrzne.

W ten sposób konferencja londyńska nie tylko doprowadza do końca wykonanie planu rozbięcia i rozczłonkowania Niemiec, lecz również, zgodnie z „planem Marshalla”, pogłębia jeszcze bardziej rozbięcie krajów Europy na przeciwstawiające się sobie nawzajem obozy. Rzecz zrozumiała, że realizacja takiej polityki nie ma nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów Europy, z odbudową gospodarczą Europy. Rozumie się samo przez się, że przeprowadzenie tej polityki Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji stwarza dla gospodarki, zachodnich stref Niemiec warunki niemożliwe do zniesienia, podporządkowując ją ekspansjonistycznym planom kapitału zagranicznego, który nie liczy się w najmniejszym stopniu z interesami Niemiec demokratycznych.

6 KONFERENCJA LONDYŃSKA POWZIĘŁA SPECJALNĄ DECYZJĘ W SPRAWIE ZAGŁĘBIA RUHRY. Postanowiono utworzyć specjalny organ do kontrolowania rozdziału węgla, koksu i stali z Zagłębia Ruhry, składający się z przedstawicieli mocarstw, które uczestniczyły w konferencji londyńskiej; spod kontroli tego organu wyjęto produkcję węgla, koksu i stali, co zapewnia zachowanie dominującej pozycji amerykańskich i brytyjskich monopolów finansowo-przemysłowych w przemyśle Zagłębia Ruhry.

Tak więc, zamiast przekazania węglowych i metalurgicznych trustów i karteli Zagłębia Ruhry na własność narodu niemieckiego, na co należał zarówno Związek Radziecki, jak i inni uczestnicy niniejszej konferencji, rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pozostawiają ciężki przemysł Zagłębia Ruhry faktycznie w swoim ręku, wyłączając Francję i ZSRR od udziału w kontroli nad produkcją i pozabawiając niemieckie organizacje demokratyczne jakichkolwiek wpływów w tej dziedzinie. Zwiększa to możliwość transakcji między monopolami amerykańskimi i brytyjskimi z jednej strony, a niemieckimi magnatami przemysłu węglowego i stalowego w Zagłębiu Ruhry z drugiej strony, co pociąga za sobą możliwość odbudowy potencjału wojennego Niemiec i stworzenia ogniska nowej agresji niemieckiej.

Łatwo zrozumieć, że taka polityka absolutnie nie da się pogodzić z interesami pokoju, z interesami narodu niemieckiego i innych narodów Europy. Jedynie przekazanie ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce narodu niemieckiego i ustanowienie na określony przebieg czasu kontroli nad produkcją i rozdziałem wyrobów przemysłu Zagłębia Ruhry ze strony czterech państw — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, — które wspólnie mogą zagwarantować rozwój przemysłu Zagłębia Ruhry wyłącznie dla celów pokojowych, umożliwiłoby rozstrzygnięcie problemu Zagłębia Ruhry w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

7 ZE WSZYSTKIEGO, CO WYŻEJ POWIEDZIANO, WYNIKA, ŻE DECYZJE LONDYŃSKIE STANOWIĄ JASKRAWE POGWAŁCENIE UMÓW, ZAWARTYCH W JAŁCIE I POCZDAMIE w sprawie jedności Niemiec, demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec, zniszczenia niemieckiego potencjału wojennego i zlikwidowania warunków, mogących ułatwić nową agresję niemiecką.

Wobec tego oświadczenie komunikatu londyńskiego, że decyzje londyńskie powinny ułatwić osiągnięcie na przyszłość porozumienia między czterema mocarstwami w sprawie Niemiec — należy uznać za całkowicie bezpodstawne. Bezpodstawność takiego oświadczenia wynika już z tego, że decyzje londyńskie są całkowicie sprzeczne z powziętymi uprzednio uchwałami konferencji w Jałcie i Poczdamie, albowiem zrywają zarówno umowę w sprawie ustanowienia czterostronnego aparatu kontroli Niemiec, jak i umowę w sprawie rozpatrzenia zagadnienia niemieckiego na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych z udziałem czterech mocarstw. Londyńskie separatystyczne narady trzech mocarstw z udziałem Beneluxu oraz londyńskie separatystyczne decyzje tych mocarstw nie tylko nie mogą ułatwić osiągnięcia porozumienia czterech mocarstw w sprawie Niemiec, lecz również uczestniczą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Łatwo pojąć, że naruszenie przyjętych umów międzynarodowych nie może budzić zaufania do tych, którzy umywy te gwałcą.

Wobec powyższego odmawiamy przyznania decyzjom konferencji londyńskiej mocy prawnej i jakiegokolwiek bądź autorytetu moralnego.

8 ZGODNIE Z UKŁADAMI W JAŁCIE I POCZDAMIE W SPRAWIE NIEMIEC, RZĄDY ZSRR, ALBANII, BUŁGARII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII, POLSKI, RUMUNII I WĘGIER UWAŻAJĄ ZA NIECIERPIĄCE ZWŁOKI ROZSTRZYgniĘCIE PRZEDĘ WSZYSTKIM NASTĘPUJĄCYCH ZAGADNIENI:

PO PIERWSZE. Przedsięwzięcie, na mocy porozumienia między Wielką Brytanią, ZSRR, Francją i Stanami Zjednoczonymi środków, gwarantujących doprowadzenie do końca demilitaryzacji Niemiec.

PO DRUGIE. Ustanowienie na określony przeciąg czasu kontroli czterech mocarstw — Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjednoczonych nad ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry w celu rozwinięcia pokojowych gałęzi przemysłu Zagłębia Ruhry i niedopuszczenia do odbudowy potencjału wojennego Niemiec.

PO TRZECIE. Utworzenie na mocy porozumienia między rządami Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjednoczonych tymczasowego, demokratycznego, miłującego pokój rządu ogólnoniemieckiego, składającego się z przedstawicieli demokratycznych partii i organizacji Niemiec — w celu uzyskania gwarancji przed wznowieniem agresji niemieckiej.

PO CZWARTE. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami zgodnie z uchwałami poczdamskimi, przy czym wojska okupacyjne wszystkich mocarstw byłyby wyprowadzone z Niemiec w terminie rocznym od chwili zawarcia traktatu pokojowego.

PO PIĄTE. Opracowanie środków w sprawie wykonania przez Niemcy ich zobowiązań reparacyjnych w stosunku do państw, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej.

JAN DOMAŃSKI

Spółdzielczość realizuje postęp społeczny

Tegoroczny obchód dnia Spółdzielczości w Polsce, organizowany jest w tymże dniu, w którym organizują go wszystkie inne kraje.

W dniu tym wszyscy spółdzielcy, łącznie ze zorganizowanymi masami ludowymi miast i wsi manifestować będą swoją solidarność w walce o postęp społeczny i podniesienie ogólnego dobrobytu.

W krajach demokracji ludowych w dniu tym, masy ludowe demonstrować będą swoją wolę i wytrwałość, do dalszej pracy nad osiągnięciem nowych zdobyczy postępu społecznego.

Demonstrować będą swoją wolę do wymaganej pracy w kierunku dalszego wzmagania wytwórczości i wydajności w produkcji celem pomnożenia dóbr materialnych potrzebnych na zaspokojenie wszystkich potrzeb ludzi pracy. Do podniesienia poziomu produkcji, a tym samym dochodu społecznego i wiążącego się z tym poziomem życiowego szerokiej warstw ludowych.

Obchody te przyczynią się do dalszego upowszechnienia zainteresowania spółdzielczością i doskonalenia jej prac w realizowaniu gospodarki planowej.

Tegoroczny Dzień Spółdzielczości obchodzony jest na terenie całego świata pod hasłem powszechnego pokoju i sprawiedliwego ustroju społecznego. Będzie on potężną manifestacją przeciwko tym, którzy hamować chcą postęp i walkę o wyzwolenie mas ludowych. Przeciwno tym, którzy za pomocą kapitalistycznych penetracji gospodarczych, chcą rozszerzać i utrzymywać swoje wpływy imperialistyczne.

Spółdzielczość polska wraz z masami chłopskimi i robotniczymi manifestować będzie w tym dniu swoją radość z osiągnięć jakie mamy na wszystkich odcinkach życia społecznego i państwowego. Osiągnięte zdobycze społeczno - polityczne w Polsce, zawdzięczamy walce i zwycięstwom mas chłopsko-robotniczych.

Nie mamy już obszarnictwa i obcego kapitału eksploatującego ciężki wysiłek polskiego chłopca i robotnika, jak to było przed wojną. Ziemia obszarnicza przeszła w ręce chłopów, przemysł w ręce Państwa Ludowego. Rząd w naszym Państwie Ludowym znalazł się w rękach przedstawicieli robotników i chłopów.

W szybkim tempie dokonaliśmy odbudowy naszego przemysłu, odbudowujemy własnym wysiłkiem polskie wsie i miasta

oraz odbudowujemy rolnictwo. Podnosimy nasz ogólny dochód społeczny, a łącznie z nim i ogólny poziom życia.

W ścisłej współpracy i przyjaźni z państwami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, przez wzajemną wymianę doświadczeń i zdobyczy we wszystkich dziedzinach życia, utrwalamy i pogłębiajemy osiągnięte zdobycze społeczne i polityczne.

Tegoroczny Dzień Spółdzielczości będziemy obchodzić także pod hasłem pogłębienia sojuszu chłopsko-robotniczego.

Sojusz chłopsko - robotniczy jest fundamentem wszystkich zdobyczy Demokracji Ludowej w Polsce i podstawą do dalszego ich rozszerzania i doskonalenia.

Szczególnie ważnym jest tegoroczny obchód Dnia Spółdzielczości, w związku z dokonanymi bardzo ważnymi zmianami w budowie i ustawieniu spółdzielczości w Polsce.

Zmiany te będą miały historyczne znaczenie dla samej spółdzielczości i zadań gospodarczych, jakie ma ona w Polsce do spełnienia.

Przez dokonanie zmian chodziło przede wszystkim o usprawnienie działania spółdzielczości w zakresie realizowania procesów gospodarki planowej. Spółdzielczość dzięki swojej formie i zasadom społecznego działania, jest w stanie wprawić szerokie masy społeczne, a szczególnie masy ludności wiejskiej, do czynnego i twórczego współdziałania z państwem w tym zakresie.

Chodziło także, przy tych zmianach, o podniesienie sprawności w wykonywaniu przez spółdzielczość zadań gospodarczych oraz uzyskanie lepszej dyspozycyjności w stosunku do poszczególnych działów gospodarki spółdzielczej. Dyspozycyjność i sprawność, w wykonywaniu zadań gospodarczych na każdym odcinku, ma ważne znaczenie w systemie gospodarki planowej. Bez zapewnienia sobie harmonizowania tych współczynników, pełne realizowanie procesów gospodarki planowej byłoby ciągle paraliżowane.

Przez dokonanie zmian, chodziło również i o takie ustawienie organizacyjne spółdzielczości wiejskiej, aby była ona w stanie skutecznie współdziałać w prowadzeniu do planowej gospodarki narodowej, całego drobnego rolnictwa.

Zadanie to będzie mogło być wykonane dzięki upowszechnieniu sieci gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ i utworzeniu Związków Powiatowych tych spółdzielni; oraz dzięki odpowiedniemu nastawieniu planów branżowych całej spółdzielczości rolniczej.

Celowe zorganizowanie zbytu i zaopatrzenia rolnictwa, przy celowo zastosowanej pomocy kredytowej oraz przy zaopatrzeniu w nawozy sztuczne, zboże siewne i nasiona, stworzy zdrowe podstawy dla planowego organizowania produkcji drobnorolnej. Ułatwi to poważnie i mechanizacja rolnictwa poprzez organizowanie ośrodków maszynowych.

Wybitnym ułatwieniem w zakresie regulowania potrzebnych kierunków produkcji w rolnictwie oraz wprowadzenie

J. MAKARUK

SZKOLNICTWO SPÓŁDZIELCZE

Spółdzielczość, pragnąc podolać wkładanym na nią obowiązkom musi mieć pracowników ideowo i fachowo przygotowanych, świadomych realizatorów spółdzielczych założeń i dzielnych pracowników spółdzielczych.

Domagają się tego zarówno poszczególne spółdzielnie, jak placówki centralne i cały ruch spółdzielczy.

Pracownik spółdzielczy musi być fachowcem i pionierem spółdzielczej ideologii. Wymagania te nabierają specjalnego zabarwienia, gdy się zważy, że w chwili dużego zapotrzebowania pracowników spółdzielczych zgłosiło się wiele ludzi dobrej woli, ale bez specjalnego przygotowania. W związku z tym zagadnieniem szkolenia kadr pracowników spółdzielczych z konieczności musi brać pod uwagę i tych ludzi. Zachodzi konieczność podziału programu pracy szkoleniowej: jednych trzeba szkolić od podstaw, a drugich dokształcać, nie odrywając od podjętej i kontynuowanej pracy w spółdzielczości. Oba te działy pracy zostały podjęte przez ruch spółdzielczy.

KSZTAŁCENIE POPRZEC SZKOŁY I II STOPNIA ORAZ SZKOŁY ŚREDNIE

W strukturze szkolnictwa w Polsce szkoły spółdzielcze znajdują się w resorcie szkół zawodowych, aczkolwiek „Spółdzielczość“ w ścisłym znaczeniu nie jest zawodem, a pracownik spółdzielczy prócz zawodowego przygotowania — musi mieć przygotowanie społeczne. Programy tych szkół, zawierające oprócz założeń ideowych spół-

poszczególnych gospodarstw rolnych do planowanych upraw, to kontraktowanie produkcji rolniczej.

Wszystkie te tak ważne zadania jest w stanie skutecznie wykonać zreorganizowana spółdzielczość wiejska. Dociera ona siecią swoją do każdego rolnika i jest w stanie gospodarczo i organizacyjnie obsłużyć całkowicie jego potrzeby.

Zestawiając te fragmentaryczne uwagi dotyczące reorganizacji spółdzielczości, stwierdzić również należy, że w zmianach tych chodziło o to by spółdzielczość skuteczniej wykorzystać w pracy nad podniesieniem dobrobytu mas ludowych.

Cele te postawione przed zreorganizowaną spółdzielczością napewno zostaną osiągnięte. Przyspieszenie osiągnięcia tych celów może być dokonane przez wejście wszystkich rolników do spółdzielni na członków i przystąpienie do czynnej z nimi współpracy w tym zakresie.

Struktura szkolnictwa spółdzielczego nie jest jeszcze jednolita, ale są wyraźne dążenia w tym kierunku. Pierwotnie, kiedy zapotrzebowanie pracowników spółdzielczych było wielkie i pilne, utworzono w pierwszym rzędzie jednoroczne szkoły przysposobienia spółdzielczego dla dorosłych. Stanowiły one zdecydowaną przewagę w ogólnej liczbie szkół (42 na 62) i były oparte o podbudowę szkół powszechnych. Życie jednak wykazało, że zarówno cenzus podstawowy, jak i jednoroczne przygotowanie zawodowe nie dawały dostatecznych umiejętności jakich wymagały potrzeby spółdzielni. Większość tego typu szkół pod wpływem potrzeb życia spółdzielczego przekształcono na dwuletnie gimnazja dla dorosłych. Obok gimnazjów dla dorosłych powstawały gimnazja dla młodocianych, do których przyjmowano młodzież po ukończeniu szkół powszechnych, podstawowych. Potrzeby i wymagania spółdzielni bardziej rozbudowanych oraz pęd do pogłębienia wiadomości ogólnych i zawodowych dały impuls do utworzenia analogicznie do innych typów szkół liceów spółdzielczych.

Równoległe do wymienionych szkół typów spółdzielczych powstały szkoły ścisłe branżowe, jak Trzyletnie Gimnazjum Piekarsko-Cukiernicze w Bydgoszczy, Li-

był przygotowany. Postanowił pięćdziesiąt morgów zasadzić tak wcześnie, aby w jesieni, na wypadek wczesnego mrozu, połowa jego plonu była dojrzała. Ale to było ciężkie zadanie. Pracował od świtu do późnego wieczora, w nocy krajał sadzeniaki tak długo, aż zasypiał nad tym. A jego niżej położone pola nie wysychały, jak pola innych farmerów. Natomiast wyżej położone pola mogły być uprawione i Martin tak był tym zajęty, że brakło mu czasu na zastanowienie się, co oznaczała ta niezwykła wilgoć.

Następnego ranka poszedł znowu do lasu.

Stwierdził, że woda w Crooked Lake i Clear Lake ani o cal nie spadła. Znowu szedł ścieżką aż do rzeki, szukając jakiegoś znaku i znalazł, że z rzeką było tak samo. Woda była na tej samej wysokości, co przed tygodniem.

Martin wrócił na główną drogę, wybrał wygodny pień i zapalił swoją fajkę. Nagle przerwał jego rozmyślenia cichy, brzęczący szmer. Ukazało się auto pełne rybaków z miasta i zwolniło tempo. — Jak daleko do Tamarack? — zapytał sofer.

Martin udzielił informacji. Oddalenie było większe, aniżeli towarzystwo tego oczekiwało.

— Keener nie zna własnej ziemi — zaśmiał się jeden.

— Powiedział nam, że to zaledwie o pięć mil oddalone jest od jego domu na Jodłowej Wyspie.

— A może zaczekamy do przybycia miss Demaree, ona zna drogę — zaproponował inny.

— Co tam... robi się późno. Keener powinien był nam dać przewodnika. Powiedźcie no, młody człowieku, czy nie poszlibyście z nami jako przewodnik? Dobrze wam zapłacimy!

— Dziękuję — odpowiedział Martin — ale ja nie mam czasu. Przewodnik nie jest potrzebny. Proszę jechać dalej tak, jak powiedziałem.

Nie ruszył się ze swego pnia. To była jego posiadłość i nie potrzebował uciekać, nawet przed spotkaniem z miss Demaree. Przedsięwziął sobie wypalić swoją fajkę na tym pniu, ale odczuł to jako ulgę, gdy wypalił tytoń przed ukazaniem się Alice Demaree. Wysypał popiół i wstał. Wtedy usłyszał odgłos jej auta. Zbliżało się w szybkim tempie. Całkiem blisko pnia

HENRY OYEN

Syn Ziemi

Pewne niedzielne popołudnie koło 1 czerwca spędził na oglądaniu pól niżej położonych. Znalazł, że daleko im do tego, aby były tak suche, jak w czerwcu ubiegłego roku. Kroczył brzegiem Crooked Lake aż do wąskiej rzeczki komunikacyjnej i znalazł jezioro i bagna, które miał zdrenować, głęboko pod wodą.

Na końcu jeziora znalazł się na przeciw starej ścieżki biegnącej do rzeki i tu zatrzymał się. Nagle usłyszał szmer w krzakach przed sobą i w następnej chwili coś się potoczyło wprost na niego. Martin zaklął. Ale potem musiał się śmiać. Była to kuropatwa.

— Cicho, spokojnie — śmiał się Martin. — Nie ma strachu, nikt ci nic złego nie zrobi.

W tej chwili jednak dał się słyszeć strzał z zarośli na lewo od drogi i ładunek śrutu rozszarpał ptaka na krwawy łachman z mięsa i piór.

— Mam cię, ty mały diable — radował się głos w zaroślach i człowiek jakiś zbliżył się ociężale. Był młody, bład i otyły i Martin poznał w nim jednego z urzędników z biura fabryki papieru w Rainy River Falls.

— To był strzał! — mówił sam do siebie, schylając się, aby podnieść ptaka. Po tym zauważył Martina. — Hallo! — pozdrowił niedbale.

Martin nie odpowiedział. Stał niemy i bezsilny i patrzył na rozszarpanego ptaka. Pobladał z oburzenia i złości. Podszedł powoli do myśliwego.

— Stań pan! — huknął tamten. — Nie myśl pan, że się pana boję!

Jednym skokiem był Martin przy nim. Obaj powalili się na ziemię. Gdy znowu wstali, strzelba była w ręku Martina. Otworzył ją i wyrzucił niezużyte naboje. Przez chwilę stał niepewny a po tym uderzył bronią o drzewo i zdruzgotał kolbę. Poszukał kamienia i rozbił zamek walił weń tak długo, dopóki nie zostały tylko nagie lufy, które wrzucił w zarośla.

— A teraz w nogi — krzyknął ochryple. — Marsz! ale szybko.

Przerażony człowiek cofnął się. Nigdy jeszcze nie spotkał się z takim wybuchem oburzenia.

— Już pana znam — krzyknął z pewnego oddalenia. Pan jest Calkins!

— Nawarzył pan sobie piwa. Za tydzień wielka grobla będzie gotowa.

XIII

Martin spoglądał na nędzny strzęp mięsa u swoich nóg, rzucił okiem na niebo, potem znowu na drogę, na której znikł ten człowiek.

Nie był sentymentalnym marzycielem; ba, jednym z najlepszych myśliwych w okolicy. Ale polował na kuropatwy tylko w jesieni i strzelał, gdy były w locie; tego ptaka zabito w czasie ochronnym, w czasie wyłęgania i — w postawie siedzącej! Doznawał uczucia, jakby był świadkiem tchórzliwego skrytobójstwa. Potem odwrócił się i poszedł dalej — i dopiero stopniowo zaczął przywiązywać wagę do słów pisarza.

— Mniej więcej za tydzień będzie duża tama gotowa. — Idąc dalej przemyślał nad tym. Co on miał wspólnego z dużą tamą?

Wkrótce znalazł się nad brzegiem Rainy River, a zagadka ciągle jeszcze nie była rozwiązana. Stan wody był wysoki, jak na tę porę roku, ale przypominał sobie, że w latach deszczowych był czasem nawet wyższy. Gdyby nawet wielka tama w Falls miała podnieść stan wody o kilka stóp, nie widział w tym niebezpieczeństwa powodzi dla niziny. Zachodnie wybrzeże rzeki było wysokie prawie wzdłuż wszystkich pól. Tu i ówdzie była połączona dopływami z mniejszymi jeziorami, a te mogły zmienić olbrzymie masy wód, w każdym razie postanowił nie spuszczać rzeki z oczu. Ale zapomniał o swoim postanowieniu w nawale pracy następnego tygodnia. Nastął czas siewu. Ziemia była zorana i zbronowana, zwalczona i podzielona, siew

20)

Spółdzielczość pogłębia reformę rolną

ceum Przetwórstwa Ogrodniczego w Sandomerzu, klasa drobiarsko-jajczarska przy Liceum Spółdzielczym w Poznaniu i Spółdzielcza Szkoła Rybacka w Darłowie.

W ogólnym zestawieniu szkoły spółdzielcze w ostatnim roku szkolnym przedstawiały się następująco:

Szkoł Przystosowania Spółdzielczego	10
Gimnazjów dla młodocianych	7
„ dla dorosłych (całodzienne)	39
„ dla dorosłych pracujących (wieczorowo)	8
Liceów dla młodocianych i dorosłych (całodzienne)	28
„ dla dorosłych pracujących (wieczorowe)	9
Szkoł branżowych	4
Razem szkół spółdzielczych prowadzono 105, obejmując 8.443 uczniów.	

Podkreślić należy, że uczniowie szkół spółdzielczych z zasady w czasie wakacji względnie w szkołach jednorocznych zaraz po ukończeniu szkoły odbywają praktyki w organizacjach spółdzielczych.

STUDIA SPÓLDZIELCZE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Rozwój ruchu spółdzielczego, przemiany społeczne i gospodarcze wysunęły zagadnienia spółdzielczości, jako przedmiot studiów na wyższych uczelniach.

Przy Uniwersytecie Jagiellońskim istnieje trzyletnie Studium Spółdzielcze. Ukończenie Studium, odbycie półrocznej praktyki daje możliwość składania egzaminu magisterskiego. Na trzecim roku Studium słuchacze mają możliwość wyboru specjalizacji w jednym z kierunków: finansowym, rolniczo-przetwórczym lub pedagogicznym, szkolącym wykwalifikowanych nauczycieli spółdzielczości zawodowych.

W Łodzi przy Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego został zorganizowany Wydział Spółdzielczy. Nauka trwa trzy lata i obejmuje następujące sekcje: administracyjno-przetwórczą, kredytową i lustracyjno-pedagogiczną.

W Warszawie przy Szkole Głównej Handlowej powstało w ostatnim roku szkolnym Studium Spółdzielcze w ramach wyższych studiów ekonomicznych. Zaznaczyć należy, że ze studiów w tej uczelni korzystają w znacznym procencie czynni pracownicy central spółdzielczych w Warszawie.

Prócz tego osobne katedry spółdzielczości posiadają następujące uczelnie: WSH w Krakowie, WSH w Poznaniu, WSH i Uniwersytet we Wrocławiu, SGGW w Warszawie. Specjalne zleczone wykłady ze spółdzielczości prowadzi wyższe uczelnie w Częstochowie, Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie.

Centrale Spółdzielni wspierają szkolnictwo spółdzielcze finansowo świadcząc na wydatki rzeczowe lub udzielając niezamierzonym uczniom, studentom odpowiednich stypendiów.

Przebudowa struktury rolnej nie kończy się na rozdziale gruntów. Parcelacja większej własności rolnej, osiedlanie nowych gospodarzy, to zaledwie pierwszy — oczywiście najistotniejszy — krok na drodze do przemian społecznych i ekonomicznych na wsi, lecz nie ostatni. Za tym idą zagadnienia inwestycyjne nowych gospodarstw, problem zbytu płodów rolnych i zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe itp. co w sumie dopiero stanowi o głębokości przemian dokonanych przez reformę rolną.

Szybkie i właściwe zagospodarowanie gruntów poparcelacyjnych, umożliwienie rolnikowi pobudowanie się, dostarczenie mu pomocy w nabywaniu inwentarza żywego i martwego, nasion selekcyjnych i nawozów sztucznych — oto ważne czynniki realizacyjne dzieła reformy rolnej w których rozwiązaniu spółdzielczość odegrała istotną rolę.

„Stworzymy wielką sieć spółdzielni na wsi, które przejmą w swe posiadanie wszystkie resztki pozostałe po parcelacji, majątek pozostały po dworach i wspólnymi siłami obrócą to dla dobra chłopca i dla dobra Polski” — głosiła u-

chwala Kongresu lubelskiego chłopów w 1944 r., określając najlepiej jak wielkie zadania przypadły spółdzielczości w Polsce ludowej, w dziele realizowania i pogłębiania reformy rolnej.

Od tej uchwały minęło niespełna 4 lata. W okresie tym rozbudowała się spółdzielczość wiejska z 65.000 do 600.000 członków. Gminne spółdzielnie samopomocy chłopskiej działają już niemal we wszystkich gminach na obszarze Polski, oddając wielkie usługi gospodarstwom chłopskim.

Spółdzielczość wiejska objęła w posiadanie 2770 resztek poparcelacyjnych, tworząc z nich swojego rodzaju gospodarstwa wzorowe, nieraz doświadczalne, aby tą drogą wpłynąć na proces zagospodarowywania się parcelatów i na poziom kultury rolnej w ogóle.

Zorganizowanych zostało 106 cegielni spółdzielczych, 54 spółdzielcze betoniarne, 56 spółdzielczych tartaków i znaczna liczba różnorodnych zakładów przemysłowo-przetwórczych (1.500) które służą dla przerobu płodów roślinnych i hodowlanych.

Spółdzielcze zakłady budowlane ode-

szkoly fachowej, a pragnie przygotować się do pracy w spółdzielniach, może się kształcić drogą korespondencyjną. Spółdzielcze kursy korespondencyjne dysponują dobrymi fachowcami w tej dziedzinie i obsługują 30.321 osób.

PRZEWIDZIANE ZMIANY W SZKOLNICTWIE SPÓLDZIELCZYM

W ramach reformy szkolnictwa zawodowego przewiduje się z nowym rokiem szkolnym (1948/49) pewne zmiany i w szkolnictwie spółdzielczym.

Przewidziany jest jednolity typ gimnazjów i liceów spółdzielczych, przygotowujący do pracy w ramach całości życia gospodarczego w dziedzinie administracyjno-handlowej.

Prócz tego projektuje się zakładanie szkół branżowych, jak szkoły jajczarskie i mleczarskie. Kandydatów przyjmować się będzie w takiej ilości, by po ukończeniu szkoły można było wszystkich zatrudnić w obranych dziedzinach pracy.

Ponieważ ruch spółdzielczy rozwija się ogromnie w obecnej rzeczywistości, więc kandydaci do szkół spółdzielczych będą pozadani.

Przed młodzieżą otwiera się droga do pracy w spółdzielczości.

Informacji zasięgać można w poszczególnych placówkach spółdzielczych lub w Centrali „Społem” — Warszawa, ul. Kopernika 30, Wydział Szkolenia Kadr.

DOKSZTAŁCANIE PRACOWNIKÓW SPÓLDZIELCZYCH

Wśród licznej rzeszy pracowników spółdzielczych (około 210.000) wielu z nich potrzebuje uzupełnienia zasobu fachowych wiadomości, przygotowania ideowego lub społecznego. Świadomi niedomagań tego rodzaju dobrzy skądinąd pracownicy pragną się dokształcić. Centrale Spółdzielcze wyszły temu życzeniu na spotkanie, organizując dokształcanie trzema sposobami:

1) przez szkoły wieczorowe w środowiskach, gdzie istnieje większa liczba pracowników, 2) przez kursy bezpośrednie i 3) kursy korespondencyjne. Najbardziej popularnymi są kursy bezpośrednie i kursy korespondencyjne. Kursy bezpośrednie urządzane są zależnie od bieżących potrzeb, możliwości zorganizowania i w ściśle określonym czasie. Natomiast kursy korespondencyjne trwają co rok i obejmują naukę jednego lub kilku przedmiotów, zależnie od sił i poświęconego czasu przez pracownika. W zasadzie są dwa rodzaje kursów: o pełnym programie i wybranym przedmiocie fachowym (jak rachunkowość, ustawodawstwo spółdzielcze). W obu wypadkach przerobienie programu kończy się egzaminem i wydaniem świadectwa kwalifikującego do pracy w spółdzielczości.

Z kursów korespondencyjnych korzystają mogą nie tylko pracownicy spółdzielczy. Każdy, kto nie ma możliwości skończenia

było rozmokłe miejsce na drodze i tu stanęło. Martin patrzył na Alice nie tracąc spokoju; jej piękność nie miała w sobie więcej nic kuszącego dla niego.

Młody człowiek na siedzeniu obok Alice zaśmiał się krótko.

— Strach przed tybulcami, Alicjo? — zapytał.

Alice spoglądała na Martina. Może spodziewała się zobaczyć w jego oczach iskierkę dawnego płomienia, który zawsze rozpalala, ale rozczarowała się, bo Martin skłonił się formalnie, z kapeluszem w ręku.

— Jak się pani ma, miss Demaree?

— Ho, ho! On zna piękną Alicję — zawołał jej towarzyszy. — Czy ty tu także łamałaś serca?

Oczy Alice Demaree zmierzyły Martina od stóp do głów.

— Jak widzę ciągle jeszcze dłubie się w ziemi — zuciła wyzywająco. — Calkins, to jest mrs. Starin — nie ten prawdziwy, tylko jego synowiec i spadkobierca.

— Alicjo! — śmiał się beklawie młody człowiek. — Calkins? — Oglądał ciekawie Martina. — Keener nie ma racji — dodał potem, wygodnie opadłszy na siedzenie — szkoda, wygląda na porządnego człowieka. Jedziemy, Alicjo.

Spokój w oczach Martina, z jakim na nią patrzył, pobudził Alicję do zrobienia uwagi, podczas gdy puszczala motor w ruch.

— Szkoda, że pan i wuj Keener nie mówicie ze sobą, mr. Calkins. Zaprosiłabym pana na wyspę. Tego tygodnia mamy wesołe towarzystwo. Obchodzi się poświęcenie tamy.

— Ach, niech że się pani z niego nie naśmiewa — protestował wesoło młody Starin. Potem wóz zahaczał i wkrótce znikł z oczu.

XIVL

Następnego ranka był Martin jak zwykle z pierwszym braskiem na polach. Ani nie zmienił swego programu, ani też z nikim nie mówił o dręczących go obawach.

Na godzinę przed obiadem Big Jud pochylił się nagle nad dołem wykopany właśnie łopata, z którego doszedł go dziwnie bulgocący ton.

— Marty! — zawołał.

Martin pracujący na drugim końcu pola, przerwał robotę.

— Chodź tu — przywołał go Big Jud spokojnie. Gdy Martin się zbliżył, pokazał mu jak woda sączyła się w dół, właśnie przez niego wykopany.

— Calkiem mokro, Marty.

— Tak.

— Wyżej, gdzie ty siedzisz, musi być też mokro. Przeszli przez pole i Martin spoglądał w osłupieniu na pole, gdyż teraz zauważył, że przez ostatnie pół godziny zmarnował siew, sadząc w mokrej glebie.

— To ci dopiero — powiedział — to ci kłopot.

— Reszta pół też jest mokra, Marty — przekonywał go Big Jud. — Zasiwy zgniją. Musimy czekać, aż wyschnie.

— Tak.

— Jeśli nie przyjdzie deszcz, będzie za parę dni sucho. — Martin nie odpowiedział. Popatrzył na najbliższe pole i zobaczył, że Shorty Dewar przestał pracować swoim zaprzęgiem.

— Co słyhać, Shorty — rzucił obojętnie. — Przyjdź do mnie i obejrzyj sobie ziemię — odpowiedział Shorty.

— Dobrze, zaprowadź zaprzęg do domu — polecił Martin.

— He?

— Zaprowadź konie do domu. Chodź, Jud.

On i Jud poszli milcząc do domu. Matka jego zdziwiona jego przedwczesnym przybyciem, przyjrzała mu się badawczo.

— Czy coś nie jest w porządku? — zapytała.

— Nic szczególnego. Czy obiad mógłby być wcześniej? Muszę pójść do miasta!

— Dlaczego? — zapytała po małej przerwie.

— Interes.

— Szymon Lee i ktoś jeszcze przyjechali przedtym autem i pytali o ciebie. Mówili, że wrócą po obiedzie.

— Kto to był ten drugi?

— Nie wiem. Szymon wyglądał tak, jakby coś nie było w porządku. Marty — dodała łagodnie — powinieneś czekać, aż obaj wrócą.

— Co oni powiedzieli, matko?

— Nic — brzmiała odpowiedź. — Ale ja znam Szymona Lee i mogę po nim poznać, kiedy coś nie jest jak należy.

Zaraz po obiedzie zajechał na podwórze obryzga-ny błotem wóz. Szymon Lee siedział koło kierowcy. Wyglądało, jakby się nagle postarzał. Zapadł się w sobie, a wesołe mruganie jego oczu znikło. Obcy człowiek kierujący maszyną był krzepkiej budowy, tkwił w tanim, prostym ubraniu, na głowie miał zniszczony, sztywny kapelus, a szczerinowaty, siwy wąs okalał jego usta. Martin myślał, że to jakiś handlarz bydła tak długo, póki nie zobaczył jego oczu. Wtedy wstał i pozdrowił go z uszanowaniem.

— Marty — zaczął słabym głosem Szymon Lee — oto jest mr. Mac Nish, przedstawiciel Towarzystwa Północnych Kolei żelaznych Great Lakes, i on — on ma nam coś do powiedzenia.

Neil Mac Nish popatrzył na Martina z wyrazem, który pozwalał zapomnieć o niemożliwym, twardym kapeluszu.

— Zostawcie to tylko Lem Millsowi! — wy dobył w końcu z siebie. Potem wysiadł bez żadnych wyjaśnień z auta.

— Keener — zaczął bez wstępu — jest swinią i spłatał wam brudnego figla.

Nikt nie odważył się mówić, mimo, że Mac Nish długi czas milczał.

— Nie było koniecznym wystawianie grobli po wschodniej stronie wyspy Squaw. To znosi wodę na zachodni brzeg i powoduje tu wilgoć.

Przerwał znowu i ciągle jeszcze nikt nie odpowiadał, a gdy znowu zaczął mówić, wszyscy gorliwie pochyliłi się naprzód, aby dobrze słyszeć.

— Przed laty — mówił Neil Mac Nish, — zanim Rainy River utworzyła tak głęboki odpływ, jaki ma dziś, cała nizina była płytkim jeziorem. Zajmowała całą przestrzeń aż do Falls, a jeziora Crooked Lake, Clear Lake i inne — były wtedy głębsze, aniżeli odpływ Rainy River. Nie było to wcale łatwe zadanie dla Rainy River, spłynąć przez mały otwór na niżej położone pole.

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

JÓZEF KRZYCZKOWSKI.

PLANOWANIE W ROLNICTWIE

W poprzednim artykule na temat gospodarstwa planowego postawiliśmy twierdzenie, iż nie może być mowy o tym, by stosować gospodarstwo planowe tylko w części ważnych działów produkcji, w innych zaś opierać gospodarstwo na zasadach polityki liberalnej, bezplanowej.

Trzeba dodać, iż gdyby to nawet z punktu widzenia teorii ekonomii było możliwe, to i tak ten, kto zna psychikę ludzką, wie, że prędzej czy później musiałyby się zrodzić dążenia do ujednoczenia organizacji życia gospodarczego i zasad kierowania nim.

Poza tym twierdziliśmy, iż podstawą wprowadzenia planowej gospodarstwa jest zrodzenie się woli ściślejszego organizowania życia w oparciu o plan podporządkowania woli jednostki woli zbiorowości, dalej istnienie możliwości stwierdzenia każdorazowego stanu gospodarczego tej lub innej dziedziny produkcji, wreszcie istnienie takiej organizacji, która pozwalałaby na realizację planu.

W końcu wysunęliśmy twierdzenie, że nasze rolnictwo w dzisiejszym stanie rzeczy znajduje się w dużym stopniu poza gospodarstwem planowym, że trzeba uczynić wszystko co należy, by plan gospodarstwa i tu zaczął w pełni działać, uwzględniając, rzecz prosta, wszystkie rzeczywiste odrębności jakie są w rolnictwie.

Rolnictwo jest tą dziedziną życia, w której na przeszkodzie realizacji zamierzeń ludzkich stoją trudności w opanowaniu różnego rodzaju kaprysów, nieprawidłowości przyrody. Wciąż jeszcze nie umiemy nie tylko wpływać na przebieg pogody, ale nawet przewidywać jej na nieco dłuższy okres czasu. Pogoda zmniejsza lub zwiększa plony o kilka, kilkanaście a w latach szczególnych i kilkadziesiąt procent. Ostatnie próby sprowadzenia t. zw. sztucznego deszczu są na razie bez żadnego znaczenia. Na dłuższy więc jeszcze czas nawet w zakresie opadów jesteśmy bezsilni. Nie znaczy to jednak, by ludzkość nie mogła się poszczycić sukcesami w regulowaniu wilgotności ziemi czy też dopasowywaniu odmian roślin szczególnie odpornych na zło w danej okolicy warunków klimatu. Tym niemniej klimat, przebieg

pogody — to czynnik niezależny od naszej woli a bardzo ważki jeśli chodzi o wyniki pracy.

Stwierdzenie powyższe nie powinno jednak rodzić przeświadczenia, że skoro jest tak ważki czynnik niezależny od nas a wpływający na wyniki gospodarstwa, to wogóle nie da się planować. Przeciwnie — tym staranniej trzeba planować, co się da, wiedząc jednak, iż plan z natury rzeczy zrealizować można tylko w pewnej mierze.

Musimy tu wyraźnie powiedzieć, iż w planowaniu najważniejsze nie jest to, by ostateczny rezultat był całkowicie zgodny z zamierzeniami, a to by właściwie przebiegały zaplanowane czynności, prowadząc do osiągnięcia bliskich zamierzonych celów. Gdyby sens planowej gospodarstwa leżał jedynie w całkowitej zgodności wyznaczonego celu z osiągnięciami, każde niemal ludzkie planowanie nie mogłoby mieć miejsca.

Skoro zakładamy, iż w rolnictwie bardzo trudno ściśle przewidzieć rezultat końcowy produkcji, to tym ważniejsze jest orientowanie się w każdorazowym przebiegu procesów gospodarczych, by móc świadomie przedsięwziąć w czasie realizacji planu takie dodatkowe czynności, któreby nadrobiły braki, powodowane przebiegiem nieprzewidywanych czynników klimatu.

Cieęższa np. niż przewidywana zima, zmuszać winna do szczególnie dobrze zorganizowanych siewów wiosennych tak w jakości jak i obfitości ziarna jarego. Przy stosowaniu gospodarstwa planowego państwo winno mieć specjalne rezerwy odpowiednich nasion i wszelkiego innego rodzaju środki materialne, by sprostać zadaniu przy uzupełnianiu planu w czasie jego realizacji. Jeśli tego nie ma inicjatywa prywatna, choćby najsprawniejsza, nie tu nie działa.

Waga poprawek w rolnictwie jest ważniejsza niż gdzie indziej. Na to jednak, by wprowadzać poprawki w planie trzeba dobrze orientować się co w danym momencie dzieje się i jakie są osiągnięcia.

Twierdzimy wyraźnie, że dotychczas nie umieliśmy w jako tako ścisły sposób stwierdzać przebiegu procesów na wsi. Narzeka się często, że nasz aparat statystyczny

szwankował przed wojną, a i teraz ma liczne braki. Wydaje się, że przestaniecie sobie sprawy brakiem sprawnego, specjalnego aparatu statystycznego, rejestrującego każdorazowy stan w rolnictwie, było, jest i będzie błędem. Nie może być dobrej orientacji w tym co dzieje się, gdy nie ma do głębi sięgającej organizacji, wchodzącej w sam proces produkcji. Opanowanie choćby i dokładne aparatu wymiany — handlu rolniczego, tylko w części może ułatwić orientowanie się w każdorazowej sytuacji rolnictwa. Wymiana z natury rzeczy dawać może informacje spóźnione i tylko częściowe.

Kto chce wprowadzić gospodarstwo planowe na wsi musi pamiętać, iż trzeba zdecydować się na wprowadzenie takich form organizacyjnych w produkcji rolnej, któreby dawały możliwość stosunkowo łatwego zbierania informacji o tym, co w każdym czasie ma miejsce w produkcji rolnej. Nikt nie wymyśli takiego aparatu statystycznego, któryby sprawnie działał i dawał prawdziwe informacje, bez oparcia się o wszystko obejmującą organizację produkcji. Czym gorsza organizacja produkcji, tym mniej się wie co się dzieje.

Jeśli chodzi o nasze rolnictwo, to, wobec oparcia się naszej struktury przede wszystkim o chłopski warsztat, mamy do czynienia z wielomilionową rzeszą jednostek w zakresie produkcji właściwie wspólnie niezorganizowanych. Nie trzeba się łudzić, iż bez oparcia organizacji produkcji o inne niż dotychczas zasady potrafimy orientować się dostatecznie ściśle w tym co dzieje się na wsi. A to jest nieodzowne dla planowej gospodarstwa. Nie chodzi o to, by wiedzieć wszystko, ale pewien zasób informacji jest niezbędny.

Przechodzimy teraz do sprawy najważniejszej — do możliwości realizacji planu. Rzecz prosta, planowanie bez możliwości realizacji — to tylko teoretyczna zabawka. Warto planować wtedy, gdy się wie, że będzie się miało możliwości realizacji. Gdyby realizacja miała być oparta tylko o wezwanie do wykonania planu bez możliwości zdecydowanego wpływu na działanie poszczególnych jednostek gospodarczych, to planowanie byłoby nierealne. Można wprowadzić

dążyć do realizowania planu poprzez zachętę w postaci dobrej ceny czy ułatwienia podatkowego, ale nie zawsze to da skutek, a co najważniejsza nie w każdym wypadku dawałoby to rezultat we właściwym czasie. Przyzwyczajenia ludzkie, brak właściwego zrozumienia własnego i ogólnego interesu niejednokrotnie stały by na przeszkodzie realizacji planu. Kto poważnie myśli o planowaniu, ten siłą rzeczy musi sobie zapewnić środki zmierzające do realizacji swych zamierzeń.

Niewątpliwie tam, gdzie jednostce gospodarującej wolno robić co się jej podoba, planowanie jest fikcją. Dlatego też w krajach kapitalistycznych nawet w czasie wojny, gdy groza klęski i zagłady są tak bliskie, sfery posiadające boczają się na gospodarstwo planowe, bo wiedzą, że ona prowadzi do ograniczenia ich swobody. Wiemy też, że niech tylko wojna minie, wnet owe sfery obalają gospodarstwo planowe, bo ona unicestwia ich dążenia do niczym niekrepowanego egoizmu, do zysku ponad miarę, wreszcie wyzysku słabszych — zwłaszcza mas pracujących.

W kraju demokracji ludowej, gdzie egoizm jednostek a nawet grup jest ujarzmiony a wszystko robi się w imię dobra ogólnego, planowa gospodarstwa jest drogą, na którą wyjść wszyscy muszą. Rzecz prosta, że wszystko to co stoi na przeszkodzie realizacji planu powinno ulec zmianie.

Mówiąc prosto: gospodarstwa planowa wymaga ujęcia organizacyjnego wszystkich jednostek gospodarujących w taki sposób, by te jednostki plan ściśle wykonywały. Nie może być mowy o tym, by tylko część gospodarstw rolnych podporządkowała się planowi a inna część mogła robić co się jej podoba. Formy organizacyjne mogą być wprowadzone różne, lecz na pewno muszą być takie, które wieś przeistoczy z bardzo luźno związanych skupisk producentów na skupiska mocno ze sobą związane, umiające same planować i same sobie narzucać konieczności wynikające z planu.

Tak więc wejście na drogę planowej gospodarstwa prowadzi wieś do bardzo daleko idących przemian w zakresie nie tylko wymiany ale i systemu produkcji. Zasada, że każdy robi co uważa za słuszne musi być zamieniona przez działania produkcyjne podejmowane z myślą o całości, oparte o wolę całego skupiska i zgodne z planem państwowym.

CZ. WYCECH i A. BOGUSŁAWSKI

ZAPISKI KRONIKARSKIE

Z dziejów Ruchu Ludowego w Polsce

B. Galicja

1846 r. Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego prowadzi w Galicji szeroko rozgłoszoną akcję spiskową, która wszędzie dociera. Odwołanie powstania wyznaczono na dzień 21 lutego 1846 r. nie wszędzie dotarło i wskutek tego odbyły się sporadyczne ruchy powstańcze (Chochołów, Wieliczka). W niektórych punktach chłopci podburzeni przez Austriaków oddawali powstańców w ręce Rosjan i Austriaków. Aresztowano czterysta kilkadziesiąt osób. W dniu 31 lipca 1847 r. powieszono we Lwowie w egzekucji publicznej Teofila Wiśniowskiego i Jozefa Kapuścińskiego, emisariuszy Towarzystwa, którzy umierali z okrzykami na ustach: „Za Wolność i Lud”. (57).

20 lutego 1846 r. W Tarnowskim wybucha bunt i powstanie przeciwko szlachcie pod komendą Jakuba Szeli, popierane przez rząd austriacki. (58).

22 lutego 1846 r. Rząd Narodowy w Krakowie pod przewodnictwem Jana Tyssowskiego ogłasza zniesienie pańszczyzny. (59).

Z 21 na 22 lutego 1846 r. Powstanie chłopskie w Chochołowie na Podhalu pod przewodnictwem Jana Andruszkiewicza i ks. Leopolda Kmiotowicza. (60).

13 kwiecień 1848 r. Pod wpływem wypadków rewolucyjnych w Wiedniu (13. III. 1848 r.) i w Paryżu (24. II. 1848 r.), powstaje demokratyczna Rada Narodowa we Lwowie, której biurokracja austriacka przeciwstawia konserwatywną „Radę Ruską” i „Stowarzyszenie Ziemiańskie”. (61).

25 kwiecień 1848 r. Pod naciskiem rewolucyjnej akcji „Wiosny Ludów” rząd austriacki wydaje patent o zniesieniu pańszczyzny. (62).

Czerwiec 1848 r. 107 ziemian galicyjskich składa adres do cesarza Austrii przeciwstawiając się zniesieniu pańszczyzny i żąda ukarania Komisji Sejmowej, która wystąpiła z wnioskami o uwłaszczenie chłopów. „Pańszczyzna jest nie tylko własnością pana, ale zarazem konsekwencją ustanowionej porządku społecznego” — mówi adres szlachty.

Galicja wraz z Bukowiną wybiera 103 posłów do Sejmu Wiedeńskiego. Wśród nich było 38 posłów-chłopów. (63).

3 listopad 1848 r. Wychodzi pismo „Czas”, założone przez A. Wielopolskiego, Z. Helcla i Pawła Popiela, którzy są ojcami chrzestnymi ruchu konserwatywnego w Galicji, lojalnego wobec tronu a zwalczającego prąd postępowy. Wyznaniem politycznym było: „Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy!”. (64).

15 kwiecień 1861 r. Rozpoczął obrady pierwszy galicyjski sejm krajowy w którym zasiada 48 ziemian, 31 księży, 38 chłopów, przeważnie ruskich popieranych przez biurokrację austriacką. (65).

15 styczeń 1863 r. Sejm galicyjski na wniosek hrabiego Potockiego pozbawia mandatu poselskiego przywódcę chłopów Jana Siwca ze wsi Las pow. żywiecki za zdecydowaną obronę interesów wiejskich; po nim w sejmie na czoło grupy chłopskiej wysunie się Witalis z Bituszowej w Tarnowskim. (66).

1866 r. Zjazd marszałków powiatowych uchwalił powołanie komitetów do kierowania wyborami, ażeby nie dopuścić chłopów do sejmu. Kuria wiejska rozporządzająca 74 mandatami nie wybiera ani jednego chłopca. (67).

1867 r. Powstanie Krajowej Rady Szkolnej w Galicji. (68).

1 i 2 marzec 1867 r. Demokratyczni posłowie wychodząc z założenia, że Austria winna mieć organizację federalistyczną, w której są luźno powiązane poszczególne kraje przeciwstawiają się wysłaniu przedstawicielstwa Galicji do Rady Państwa w Wiedniu. Zwycięża jednak kierunek ugodowo-centralistyczny z Ziemiańskim na czele. Kierunek ten ciążyć będzie długo nad życiem Galicji. (69).

1875 r. Ks. Stanisław Stojałowski, proboszcz z Kulikowa pod Lwowem przejmuje od C. Pieniążka wydawnictwo pisma „Wieniec” i „Pszczółka”, rozpoczynając działalność polityczną wśród chłopów. (70).

1877 r. Ks. Stanisław Stojałowski organizuje we Lwowie pierwszy chłopski wiec i manifestację, rzucając hasło wyzwolenia ludu spod patronatu dworu.

Chłopi wychodzą na szerszą arenę polityczną w życiu Galicji (71).

29 czerwiec 1878 r. Zjazd 300 chłopskich delegatów ze 100 gmin we Lwowie, zakłada z inicjatywy ks. Stojałowskiego „Towarzystwo Oświaty i Pracy”, którego organem jest pismo p. t. „Gospodarz Wiejski”. Towarzystwo to z czasem przekształci się na Towarzystwo Kółek Rolniczych (3 maj 1882 r.). (73).

12 wrzesień 1883 r. Z okazji dwusetnej rocznicy bitwy Jana Sobieskiego pod Wiedniem ks. St. Stojałowski zwołuje wielką ludową manifestację do Krakowa, w której bierze udział 12.000 chłopów. Konserwa galicyjska zaniepokojona wzrostem samodzielności chłopskiej podejmuje walkę z przywódcą ludowym. (74).

1886 r. Bolesław Wystouch rozpoczyna wydawanie „Przeglądu Społecznego” w którym głosi: „Program nasz musi być ludowy, bo chce tego etyka społeczna, która dobro mas ludowych za cel w działaniu społecznym uznaje; powtóre wyzwala siły więzione mas ludowych; po trzecie widzimy w tym pogodzenie ideałów narodowych z ogólnym demokratycznym ideałem wszechludzkim. (75).

1887 r. Bolesław Wystouch i jego żona Maria zakładają we Lwowie ludowe pismo — „Przyjaciel Ludu”. (76).

1888 r. Powstanie Śląskiego Stronnictwa Ludowego. W Cieszynie ukazuje się jego organ: „Głos Ludu Śląskiego”. (77).

1894 r. Grono działaczy demokratycznych we Lwowie z K. Lewakowiczem, Bolesławem i Marią Wystouchami zakłada Towarzystwo Demokratyczne, które przekształci się w roku następnym w PSL. (78)

17 marzec 1894 r. Namiestnik Badenii wydaje tajny okólnik, zalecający starostom, by zakazywali zebrań ludowych. (79).

Marzec 1895 r. Biskupi przemyski, tarnowski krakowski i lwowski wydają wspólny list pasterski, zabraniający wiernym czytania następujących pism ludowych i socjalistycznych: „Nowa Pszczółka”, „Nowy Wieniec”, „Nowy Dzwon”, „Przyjaciel Ludu” i „Naprzód”. (81).

9 lipiec 1895 r. Na Zjeździe chłopskim w Rzeszowie powstaje Polskie Stronnictwo Ludowe z organem naczelnym „Przyjaciel Ludu”. Pierwszym prezesem Stronnictwa zostaje Lewakowski Karol, potem obejmuje przewodnictwo Rewakowicz, a wreszcie Jan Stapiński, który przewodniczy PSL aż do rozłamu w 1913 r. (80).

(d. c. n.).

TYGODNIK GOSPODARCZY

Spółdzielczość wiejska w cyfrach

Liczby poniższe świadczą o stanie poszczególnych gałęzi spółdzielczości wiejskiej. Nie są one zupełnie pełne w tym znaczeniu, że dotyczą stanu na ostatni grudnia ub. roku, a więc np. w okresie łączenia się wiejskich spółdzielni, spóżywców Samopomocy Chłopskiej. Stąd poza statystyką znalazła się działalność spółdzielni, które jeszcze na koniec ub. r. nie połączyły się. W każdym razie cyfry, które przytaczamy niżej świadczą sporo o sile gospodarczej spółdzielczości wiejskiej i jej roli w poszczególnych gałęziach gospodarstwa.

SPÓŁDZIELNIE GMINNE

Na 31 grudnia 1947 r. było czynnych spółdzielni gminnych niecałe 2500 (nieczynnych 105), z 580 tys. członków. Na 1 spółdzielnię przypadało przeciętnie 223 członków. Ogólne obroty tych spółdzielni wyniosły ponad 23 miliardy zł., przeciętnie na 1 czynną spółdzielnię 9.360 tys. zł. za r. 1947. W obrotach poszczególnych spółdzielni wyroby zakładów i produkty resztówek wynosiły od 5 do 20 proc., a wyroby monopolowe od 15 do 40 proc. Wysokość udzielonych kredytów tym spółdzielniom przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego na koniec grudnia wyniosła niecały miliard zł. (na 1 czynną spółdzielnię średnio niżej 40 tys. złotych).

Spółdzielnie gminne na koniec roku posiadały 2686 resztówek, w tym rolniczo-hodowlanych 945, sadowniczo-warzywniczych 346, rybackich — 150, chmielarskich — 25, ok. 900 resztówek to tylko zabudowania z parkiem i 399 gorzelnie, młyny i tp. Ogólny obszar ziemi 40157 ha, w tym użytków 27265 ha (67 proc.). Stawy rybne zajmują 23 proc. użytków (6175 ha). W r. 1947 spółdzielnie na zagospodarowanie resztówek otrzymały przeszło 108 mil. zł. państwowego kredytu inwestycyjnego.

W posiadaniu gminnych spółdzielni znajduje się 1620 zakładów przemysłowych w tym młynów — 434, piekarni — 223, gorzelni — 421, cegielni — 106, betoniarni — 54, tartaków — 56 itd. Na inwestycje w tej dziedzinie spółdzielnie otrzymały w 1947 r. przeszło 201 mil. zł.

Główną działalnością spółdzielni był handel, z tego 40 proc. spółdzielni prowadziło tylko handel sklepowy. Na ostatniego grudnia spółdzielnie miały 9116 sklepów, z tego 80 proc. rolniczo-spożywczych.

Należy tu wspomnieć jeszcze o ośrodkach maszyn prowadzonych przez te spółdzielnie. Było ich 327 z 523 traktorami, 80 kompletami młocarni i 83 czyszczalniami nasion. Ten dział wykazuje żywy rozwój i dzisiaj cyfry są o wiele większe.

Ogółem liczba pracowników zatrudnionych w gminnych spółdzielniach w czerwcu 1947 r. wyniosła 28 tys. osób. Na 1 pracownika przypadało więc niecałe 70 tys. obrotu na miesiąc.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MLECZARSKA

Na 31 grudnia ub. r. liczba czynnych spółdzielni wynosiła 742. Zakładów przerobu było 662, ponadto w terenie pracowały 1873 zakłady pomocnicze jako zbiornice mleka i śmietany. Przeciętna dostawa na 1 zakład przerobu wynosiła 500 tys. litrów, w tym na terenie woj. poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego ponad milion litrów mleka.

Obroty w 1947 wynosiły 8567 mil. zł. przy 4796 zatrudnionych pracownikach fizycznych i umysłowych, więc na 1 pracownika na miesiąc przypada średnio ok. 150 tys. zł.

Ogółem spółdzielnie mleczarskie odebrały prawie 350 mil. litrów mleka. Szacuje się, że spółdzielczość ta posiadała w 1947 r. w obrocie ok. 30 proc. nadwyżki mleka przeznaczonego na zbył.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MIĘSNA

W r. 1947 Spółdzielnie Zbytu Żywca dokonały obrotów żywcem i mięsem w hurcie na sumę 9,5 miliardów zł. Zakupy własne Rolniczej Centrali Mięsnej wyniosły ok. 2,5 mld. zł. Razem 12 mld. zł., a w przeliczeniu na mięso ok. 42.000 ton

mięsa wieprzowego i 11.500 ton wołowego. W tym roku obroty szybko wzrastały, dolna sieć spółdzielni ulega rozbudowie, a centrala znajduje się w stadium organizowania jako przedsiębiorstwo państwowe spółdzielcze.

SPÓŁDZIELNIE PARCELACYJNO-OSADNICZE

Spółdzielnie te działają na Ziemiach Odzyskanych. Mają one na celu umożliwienie indywidualnego osadnictwa na wielkich majątkach ziemskich, które trzeba wpięć zagospodarować. Takich spółdzielni w 1947 r. było 93 z 2003 członkami, prowadzących 128 gospodarstw rolnych o powierzchni 35 tys. ha, 2 gorzelnie, 1 młyn, piekarnię, 3 sklepy spożywcze, elektrownię i przedsiębiorstwo budowlane. We wszystkich spółdzielniach istnieją prace przygotowawcze do przeprowadzenia podziału folwarków i przejścia na gospodarstwa indywidualne.

Trzeba tu jeszcze wspomnieć o wiejskich spółdzielniach pożyczkowo-oszczędnościowych, których czynnych na koniec ub. r. było 879. Szczegółowych danych o ich pracy podać nie można, gdyż bilans ich podaje się łącznie z innymi spółdzielniami pożyczkowo-oszczędnościowymi. W każdym razie na 1306 spółdzielni oszcz.-poż. tylko 377 dysponowało środkami obrotowymi ponad milion zł. każda. (m)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ OGRODNICZA

Na ogólną liczbę 128 spółdzielni ogrodniczych w 1947 r. owocarsko-warzywniczych i ogrodniczo-pszczelarskich było 112, 9 spółdzielni czysto pszczelarskich i 7 zielarskich.

Obrot w 1947 wyniósł 2.666 milionów zł. Średnio na 1 spółdzielnię przypada przeszło 20 milionów zł. Szacuje się, że w ogólnym obrocie produktami ogrodniczymi udział spółdzielczości ogrodniczej wyniósł w ub. r. ok. 12 proc.

Spółdzielnie ogrodnicze prowadzą 41 przetwórni.

Mąka i otręby na kredyt

Aby dopomóc w okresie przednowkowym słabszym gospodarstwom, mającym trudności z wyżywieniem rodziny i utrzymaniem inwentarza, władze państwowe udzielają tym gospodarstwom pożyczkę 6-miesięczną w formie przetworów zbożowych.

Z pożyczki tej, którą rozdziela Państwowe Zakłady Zbożowe w czasie od 26 czerwca do 15 lipca br., korzystać mogą wszyscy rolnicy posiadający gospodarstwa do 10 ha. Wysokość udzielonej pożyczki wynosi: 70 kg mąki żytniej 80% owej i 17 kg. otrąb żytnich. W wyjątkowych wypadkach ilość ta może być podwyższona do 140 kg mąki i 34 kg otrąb.

Przy otrzymywaniu pożyczki rolnicy podpisują skrypt dłużny, zobowiązujący ich do odstawy odpowiedniej ilości zboża w terminie od 1 listopada do 30 grudnia br. Za 70 kg mąki i 17 kg otrąb rolnicy zwrócą w jesieni 100 kg. żyta.

W akcji tej z Państwowymi Zakładami Zbożowymi współpracują zarządy powiatowe Związku Samopomocy Chłopskiej, które — na podstawie opinii zarządów gminnych Z.S.Ch., wydają starającym się o pożyczkę, po podpisaniu przez nich zobowiązań, skierowania do najbliższego młyna, gdzie otrzy mają bez żadnych formalności mąkę i otręby.

Kiszenie zielonek

Istnieje wiele pasz zielonych w gospodarstwie szczególnie jesienią, kiedy ze względu na długie noce i często padające deszcze nie da się ich wysuszyć na siano. Zielonki te należy zakiszać, by na zimę, a nawet na następne lato na okres suszy mieć dostatek paszy.

Kiszenie przeprowadza się najlepiej w specjalnych zbiornikach (silosach), najpraktyczniej zbudowanych z cegły na zaprawie cementowej, wpuszczonych w ziemię lub stojących na powierzchni. Najlepszymi są takie, które są trzy razy wyższe od średnicy, wtedy masa kiszonki łatwiej się zlega i wyciska powietrze. Takie zbiorniki są jednak dość drogie i mało kto je posiada. To też w ich miejsce stosuje się kiszenie w zwykłych dołach lub na powierzchni, powoduje ono jednak większe straty i wymaga więcej staranności i zabiegów.

Kiszenie w dołach lub na powierzchni wymaga miejsca nieprzepuszczalnego. Tam, gdzie ziemia jest piaszczysta, spód i boczne ściany należy wylepić gliną, by utrudnić odpływ soków. Miejsce pod kiszonkę powinno mieć spód gładki, o szerokości od 2,5 do 3 m. a długości takiej na ile starczy zielonki.

Samo układanie kiszonki wygląda tak, że na spód układamy najprzód cienką warstwę słomy, siewki lub plew, a następnie układamy warstwami zielonkę, silnie ją udeptując do wysokości 2 — 4 metrów od spodu dołu, a 2 — 5 przy bokach przykrywa się warstwą plew lub siewki (nie za dużo, by nie zatrzymywała powietrza przy uleganiu się) na to stare worki i obsypuje się ziemią, przy

glinie wystarczy warstwa grubości 40 cm. przy piasku — 60 cm. Kiszonkę trzeba strzec przed dopływem wody zaskórnej.

Dobrą kiszonkę otrzymuje się wtedy, gdy udeptanie było dobre tak, że nie zostały się w niej komory z powietrzem. Obecność powietrza powoduje tworzenie się kwasów octowego i masłowego, nawet pleśni. To też doły z kiszonką należy co pewien czas rewidować, by w miarę opadania stosu zasypywać szczeliny, którymi dostaje się powietrze.

Rośliny, które mają taką postać jak np. słonecznik czy kukurydza, że trudno je ugnieść, trzeba pociąć (sieczkarnią na 1 ząb). Kiszenie roślin zasobnych w cukier jak kukurydza, koński ząb, słonecznik czy liście buraczane nie wymagają dodatków, ułatwiających procesy fermentacyjne. Natomiast do tych, które mają mało cukru a dużo białka (koniczyna, seradela), trzeba dodać rozciworu melasy (2—3 proc. masy), albo środków sprzedawanych pod nazwami jak Biosil, Penthesta zielona i czerwona itd. Dobrze jednak poradzić się instruktora przy stosowaniu ich, by utrzymać odpowiedni stopień kwasowości.

Fermentacja kiszonki trwa 4 — 8 tygodni. Dobrze zrobiona kiszonka może być przechowywana przeszło rok. Dobra kiszonka ma zapach słodkawy-aromatyczny, owocowy, przypominający chleb, miód lub melasę. Zła kiszonka jest kwaśna i zgnięta. Barwa jasnożółta wskazuje na rozkład i zbytnią kwasowość, ciemna — na za wysoką ciepłość przy zakisaniu.

Wywozimy węgiel do 22 krajów

W pierwszym kwartale rb. przemysł węglowy eksportował ogółem 5.779.000 ton węgla, stając się tym samym największym w Europie, a drugim co do wielkości na świecie, dostawcą węgla na rynki zagraniczne.

Zwiększywszy liczbę swoich odbiorców

w roku ubiegłym przez przyjęcie zamówień na dostawy: do Islandii, Belgii, Egiptu, Anglii i Portugalii oraz w roku bieżącym, w którym odbiorcą polskiego węgla jest również Bizonia, Polska eksportuje obecnie węgiel do 22 krajów, ustępując pod tym względem jedynie Stanom Zjednoczonym.

KRONIKA GOSPODARCZA

100 TRAKTORÓW MIESIĘCZNIE. Podjęta przed niespełna rokiem krajowa produkcja traktorów w zakładach „Ursus” pod Warszawą rozwija się zgodnie z planem i przekracza już obecnie 100 sztuk miesięcznie, co pozwala spodziewać się, że plan roczny wynoszący 1,200 traktorów będzie wykonany.

W zakładach „Ursus” czynione są wysiłki techniczne dla doprowadzenia produkcji do 200 traktorów miesięcznie już w 1949 r.

W planie długofalowym zakłady „Ursus” przedstawia się na produkcję traktorów według licencji czeskiej Zetor T-30 (KM). Po przeprowadzeniu odpowiednich inwestycji i rozbudowie zakładów, produkcja tych traktorów osiągnie poziom 10 tys. rocznie. Będzie to wymagało zastosowania najbardziej nowoczesnych metod produkcji wielkoseryjnej. Jednocześnie produkcja dotychczasowego modelu „Ursus 45” kontynuowana będzie w odbudowujących się zakładach w Gorzowie (Ziemia Lubuska). Zakłady szczecińskie mają podjąć w przyszłości produkcję małego, zwrotnego traktora ogrodowego, polskiej konstrukcji.

10 MILIARDÓW ZŁ. Z PODATKU GRUNTOWEGO. W pierwszych pięciu miesiącach br. wpłynęło ok. 9 miliardów zł. tytułem pierwszej raty podatku gruntowego i 1 mld. zł. zaległości za lata ubiegłe. Pierwsze miejsce 90 proc. wymiaru, zajęło woj. rzeszowskie, drugie szczecińskie — 77,8 proc., trzecie poznańskie — 74 proc. Należy zaznaczyć, że wymiar podatku gruntowego został dokonany terminowo, do 1 maja.

DOMY Z 446 CZĘŚCI. W Zjednoczonych Fabrykach Dachówek w Gozdnicy, powiat Zgorzelec, podjęto kilka miesięcy temu produkcję gotowych elementów budowlanych do budowy domków 1- i 2-rodzinnych. Elementy te są to pustaki ściennic, tzw. „deski”, o długości 96 cm, wys. 25 cm i grubości 7 cm. pustaki słupowe narożnikowe i pustaki słupowe — łącznikowe ściennic. Na 1-rodzinny domek, składający się z małego przedpokoju, 2-ch izb mieszkalnych, kuchni, spiżarni i łazienki potrzeba 446 szt. tych elementów ceramicznych, zwanych przez fachowców „Hourdissami”. Budowa domków z elementów daje poza niższym kosztem materiałów budowlanych dodatkową oszczędność w postaci znacznego skrócenia czasu budowy, który w porównaniu z czasokresem budowy ze zwykłej cegły jest o 60% krótszy.

Koszty robocizny kalkulują się również znacznie, bo o 30% taniej. Ponieważ elementy są wewnątrz puste, więc dzięki powstałej po wybudowaniu izolacji powietrznej, domek z elementów ceramicznych jest znacznie cieplejszy i suchy. Dotychczasowa produkcja wynosi 50 domków miesięcznie z tym, że może być znacznie zwiększona.

URODZAJ PSZENICY NA ŚWIECIE

Według najnowszych danych Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych zbiory pszenicy w Stanach Zjedn. osiągnęły ok. 32 milj. ton i będą niższe o ok. 4 milj. ton. niż w roku ubiegłym. Lecz i tak będą wyższe o ok. 50 proc. od średnich zbiorów w latach 1936 — 1939. Również zbiory zbóż pastewnych kukurydzy i owsa zapowiadają się pomyślnie. Najnowsze dane, dotyczące szacunku zbiorów w Australii podają, że wyniosą one ok. 6400 tys. ton z 5,6 miliona ha (z ha ponad 11 q), podczas, gdy w roku ubiegłym zbrano z niecałych 5 milionów ha ok. 3200 tys. ton pszenicy (z ha ponad 6 q).

W związku z urodzajem pszenicy w kołach gospodarczych Stanów Zjednoczonych utrzymuje się opinia, że wiele państw, przywożących pszenicę, wobec możliwości spadku jej ceny, nie będzie ratyfikować światowego układu pszenicznego zawartego niedawno.

118 ZŁ ESENCJA OCTOWA

Ostatnio ustalone zostały ceny hurtowe i idetaliczne esencji octowej 80 proc. w butelkach 100-gramowych.

Cena hurtowa ustalona została na 98 zł za buteleczkę, detaliczna zaś 118 zł.

KRONIKA MIĘDZYNARODOWA

Przeciw imperializmowi na rzecz pokoju opowiada się Z S R R i państwa ludowe

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Przyjęcie postanowień konferencji londyńskiej przez państwa marshallowskie, stało się wydarzeniem, nad którym nie mogli przejść do porządku dziennego, te państwa, którym sprawa pokoju i bezpieczeństwa głęboko leży na sercu.

Postanowienia londyńskie przez odbudowę Niemiec, utworzenie zachodniego państwa niemieckiego, stworzyły nowe zagrożenie dla pokoju ognisko w Europie, to też przeciw tej imperialistycznej polityce zaprottestowały państwa demokracji ludowej.

Z inicjatywy rządu Polski i ZSRR odbyła się w Warszawie w dniach 23 — 24 czerwca konferencja dziewięciu ministrów spraw zagranicznych republik ludowych. Oświadczenia tej konferencji podajemy na pierwszej stronie, w tym miejscu pragniemy zaznaczyć, że konferencja ta jest męską odpowiedzią na politykę Anglosasów, odpowiedzią na rzecz pokoju a przeciw podżegaczom wojennym i imperialistom anglosaskim.

Na konferencji tej wzmocniły się jeszcze bardziej węzły sojuszu i przyjaźni między republikami ludowymi. A wicepremier a zarazem min. spraw zagr. ZSRR Mołotow, mówiąc o Polsce i konferencji warszawskiej oświadczył między innymi:

Obywatele Warszawy!

Pozwólcie, że pozdrowię Was w imieniu Moskwy i Rządu Radzieckiego i wyrażę zadowolenie z możliwości pobytu w okrytej chwałą Stolicy Narodu Polskiego, która przeszła tak wyjątkowo ciężkie próby. Wszyscy pamiętamy, jak z okazji zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między naszymi

krajami wielki Stalin powiedział, że w ostatnich latach w stosunkach radziecko-polskich nastąpił zasadniczy zwrot, że na miejsce dawnych nieprzyjaznych stosunków przyszły stosunki sojuszu i przyjaźni między Zw. Radzieckim a Polską.

Zostało to osiągnięte po pokonaniu ogromnych trudności w ciągu długich lat walki przeciwko niemieckiej agresji. Dzięki nieugiętemu dążeniu Zw. Radzieckiego do ustanowienia braterskich stosunków z demokratyczną Polską oraz dzięki temu, że czołowi ludzie Polski, wyraziciele myśli i uczuć Narodu Polskiego przeniknęli są takimi samymi szlachetnymi dążeniami w stosunku do Narodu Radzieckiego dopiełniłmy tego. Teraz wiadać, że przyjaciele Polacy mają słuszość, gdy dopatrują się w przyjaźni radziecko-polskiej najlepszej gwarancji niepodległości ludowej Republiki Polskiej, jej potęgi i rozkwitu.

Dziś opublikowano oświadczenie ministrów Spraw Zagranicznych 8 państw odnośnie konferencji londyńskiej w Warszawie. Oświadczenie to mówi, do czego narody Europy łącznie z narodem niemieckim nie powinny dopuścić, ażeby zapobiec powtórzeniu się agresji niemieckiej. Powiedziano jest również o tym, co konieczne jest dla narodów w celu umocnienia pokoju i przyspieszenia powojennej odbudowy gospodarczej krajów Europy.

Tylko Zw. Radziecki i państwa demokracji ludowej potrafiły dać — jak to widać z tego oświadczenia — taki program, dotyczący zagadnienia Niemiec, jaki odpowiada interesom wszystkich narodów i rzeczywiście służy sprawie pokoju, demokracji, socjalizmu.

ZMIANA WALUTY W NIEMCZECH

Władze anglo-amerykańskie w Niemczech Zachodnich uchwaliły decyzją jednostronną zmianę waluty w swych strefach okupacyjnych w Niemczech. Ważniejsze postanowienia tej decyzji, stwierdzają:

Obieg nowych marek zachodnio-niemieckich i bilonu nie będzie mógł przekroczyć w zasadzie 10 miliardów „marek niemieckich”. Przekroczenie tej granicy może nastąpić jedynie na mocy układu 34 dyrektorów banków conajmniej 6-ciu krajów, w żadnym jednak wypadku podwyżka taka nie może być wyższa, niż miliard marek jednorazowo. Ustalono też z góry termin wycofania z obiegu nowej waluty stref zachodnich, a mianowicie 31 grudnia 1952 r. Za wydawanie lub używanie walut innych, niż nowa „marka niemiecka”, grozi w trzech strefach zachodnich kara do 5 lat więzienia lub grzywna do 100 tys. marek.

W związku z takim posunięciem Anglosasów, godząc w żywotne interesy gospodarcze świata pracy i strefy radzieckiej marsz. Sokołowski stwierdził, że jednostronna, bezprawna decyzja — podjęta bez wiedzy i zgody Rady Kontrolnej i poza jej plecami, zlikwidowana została jedność obiegu pieniężnego w Niemczech i dokonany został podział Niemiec.

Marsz. Sokołowski podkreśla, że nie może przyjąć do wiadomości powołania się na z warunków gospodarcze w strefach zachodnich jako usprawiedliwienie jednostronnej decyzji, rozbijającej jedność Niemiec.

Marszałek podkreśla, że — jak niewątpliwie wiadomo generałowi Clay'owi — ogólne zasady reformy finansowej w całym Niemczech zostały swego czasu uzgodnione przez przedstawicieli 4 mocarstw w organach Rady Kontrolnej. Porozumienie to zostało zerwane jednostronnym działaniem władz okupacyjnych w strefach zachodnich.

Podkreślając, że gen. Clay zawiadomił władze radzieckie o odrębnej reformie finansowej w Niemczech zachodnich prawie jednocześnie z wprowadzeniem jej w życie, marszałek Sokołowski zaznacza, że fakt ten postawił radzieckie władze okupacyjne w trudnej sytuacji i zmienił je do podjęcia niecierpiących zwłoki i niezbędnych kroków w celu zabezpieczenia interesów ludności niemieckiej i gospodarki radzieckiej w strefie okupacyjnej.

Następnie marsz. Sokołowski oświadcza, że nie może uznać za prawomocne decyzje, mające na celu rozbicie porozumienia, dotyczącego kontroli Niemiec. Cała odpowiedzialność za tego rodzaju akcję spada na władze amerykańskie, brytyjskie i francuskie.

Jest to zupełnie zrozumiałe stanowisko, to też Niemiecka Komisja Ekonomiczna strefy radzieckiej uchwaliła w dniu 21.6 projekt dekretu o reformie walutowej.

Projekt, uchwalony przez Komisję, uwzględnia głębokie przemiany społeczne, jakie zaszły w strefie radzieckiej w ostatnich trzech latach, a w szczególności fakt nacjonalizacji banków i likwidacji wpływów kapitału finansowego.

Od dnia 26.6 rozpoczęła się wymiana waluty w strefie radzieckiej i w Berlinie. Przebieg wymiany odbywa się spokojnie, a waluta radzieckiej strefy obowiązywać będzie w całym Berlinie. Związki zawodowe żądają od zarządu głównego wolnych niemieckich związków zawodowych Wielkiego Berlina zwołania posiedzenia przedstawicieli związków zawodowych z terenu całego Berlina celem poparcia strajkiem powszechnym następujących żądań robotniczych:

- 1) wprowadzenie jednolitej reformy walutowej dla całego Berlina,
- 2) wycofanie wojsk okupacyjnych państw zachodnich z Berlina,
- 3) niezłocznie rozwiązanie berlińskiej rady miejskiej i rozpisanie nowych wyborów.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM USA

Spółceństwo St. Zjed. żyje wyborami na prezydenta. W Filadelfii odbyło się zebranie partii republikańskiej. W związku z tym prasa amerykańska stwierdza, że nastąpił zmierzch partii demokratycznej, której przedstawicielem jest Truman, a kandydat republikański zostanie obrany prezydentem USA.

W trzecim głosowaniu na konferencji partii republikańskiej Thomas Dewey, gubernator stanu Nowy Jork, wybrany został jednogłośnie wszystkimi 1094 głosami kandydatem republikańskim na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Dewey posiada poparcie wpływowych kół finansowych i przemysłowych.

W związku z ewentualnym zdobyciem przez Dewey'a fotela prezydenta, snute są już przypuszczenia na temat jego najbliższych współpracowników. Na sekretarza stanu wymienia się Johna Postera Dullesa.

Thomas Dewey po uzyskaniu wiadomości o wyborze wygłosił do zebranych przed jego hotelem tłumów przemówienie, w którym zapowiedział czystkę w aparacie państwowym. Po objęciu przeze mnie władzy — powiedział on — nie będzie komunistów na posadach państwowych.

Kandydat na prezydenta USA z ramienia trzeciej partii, Henry Wallace, komentując zatwierdzony na konwencji w Filadelfii program partii republikańskiej, oświadczył, że program ten oznacza „po-

czątek nowej ery, gdy istnieć będzie tylko nowa partia ludowa i stara, republikańsko-demokratyczna partia monopoli realizujących politykę, która prowadzi do wojny i depresji”. Zdaniem Wallace'a bowiem, partia demokratyczna, która znajduje się obecnie w stadium przedśmiernej agonii, nie zdoła uniknąć pochłonięcia jej przez partię republikańską.

W. BRYTANIA, USA A BLISKI WSCHÓD

Jak to już donosiliśmy rozejm w Palestynie jest płaszczykiem dla machinacji anglo-amerykańskich, którym idzie na rękę hr. Bernadotte, główny rozjemca ONZ dla spraw palestyńskich.

Bernadotte pracuje nad sformułowaniem propozycji, pokojowego rozwiązania problemu Palestyny. Propozycje te zostaną opracowane prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku dni i przedstawione do zaakceptowania Lidze Arabskiej i władzom żydowskim.

Z Kairu donoszą ze źródeł wiarygodnych, iż rządy Anglii i USA przesłały państwu arabskim nowe propozycje w sprawie Palestyny. Propozycję tę otrzymał również rozjemca ONZ hr. Bernadotte. Szczegóły tych propozycji nie są znane.

Wybitny działacz jednolitej partii robotniczej Palestyny dr Snah, b. dowódca naczelny Haganah oświadczył w wywiadzie prasowym, że rozjemca ONZ hr. Folke Bernadotte przygotowuje prawdopodobnie „nowe Monachium” dla państwa Izrael. Snah wypowiedział się za nawiązaniem ściślejszych stosunków między państwami Izraela a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zarzuty Sneha pod adresem hr. Bernadotte są następujące:

- 1) udzielił on armii syryjskiej dodatkowych dwóch dni dla zajęcia dogodniejszych pozycji w Galilei;
- 2) interpretuje niezgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa klauzulę dotyczącą imigracji w okresie rozejmu;
- 3) zaprosił do udziału w kontroli nad realizacją rozejmu jedynie przedstawicieli trzech państw bloku zachodniego, „które są mocarstwami kolonizatorskimi i imperialistycznymi”.

Hr. Bernadotte prowadzi będzie rokowania polityczne w duchu nowego porozumienia anglo-amerykańskiego, w myśl którego, państwo Izrael ma utworzyć z Transjordanią Federację z królem Abdullahem na czele. zaś Haifa miałaby się stać wspólnym portem.

Na mocy porozumienia anglo-amerykańskiego, Wielka Brytania sprawowała kontrolę nad Transjordanią, zaś Stany Zjednoczone — nad państwem Izrael.

Echa konferencji Warszawskiej

Prasa brytyjska zamieściła obszernie streszczenie oświadczenia 8-miu ministrów spraw zagranicznych, uchwalonego w Warszawie.

„ASSOCIATED PRESS” stwierdza, że w brytyjskich kołach oficjalnych śledzi się z ogromnym zainteresowaniem wrażenie, jakie uchwały warszawskie wywarły w opinii publicznej świata. Korespondent „Associated Press” zaznacza, że w kołach zbliżonych do Foreign Office określa się uchwały warszawskie, jako dokument opracowany w sposób wyjątkowo mądry.

„PRAVO LIDU”, organ czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej, pisze, że konferencja warszawska poruszyła w sposób zasadniczy i decydujący najbardziej żywotne interesy dzisiejszej Europy.

„SVOBODNE SLOVO” zaznacza, iż obrady 8 ministrów spraw zagranicznych, które odbyły się w Warszawie, przypomnieli jeszcze raz całemu prawdziwie demokratycznemu światu, iż Niemcy w żadnym wypadku nie mogą stać się znowu groźbą, skierowaną przeciwko pokojowi światowemu.

Wszystkie dzienniki francuskie publikują na pierwszej stronie obszernie wyjątki z oświadczenia uczestników konferencji warszawskiej. Deklaracja warszawska — pisze „CE SOIR” — stanowi wyraz wielkiego wysiłku, zmierzającego do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego na zasadzie współpracy czterech wielkich mocarstw. Deklaracja ta jest programem pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich sąsiadów Niemiec. W świetle uchwał warszawskich światowa opinia publiczna przekona się wyraźniej, że Stany Zjednoczone i te państwa, które wstępują w ślady Waszyngtonu — kroczą po fałszywej drodze. Dziennik następnie podkreśla, że deklaracja warszawska zawiera druzgocącą krytykę polityki, inspirowanej przez Departament Stanu.

Prasa włoska zamieszcza notatki na temat oświadczenia uczestników konferencji warszawskiej. „LA REPUBBLICA” stwierdza, że propozycje, postawione na konferencji warszawskiej, nie godzą w niczyje interesy i dlatego mogą i powinny być przez wszystkich przyjęte. Oświadczenie warszawskie — pisze dziennik — wywarło ogromne wrażenie w opinii publicznej wszystkich stolic. Jasny i niedwuznaczny sens końcowego komunikatu o deklaracji warszawskiej rozwił atmosferę plotek i pogłosek, jakąż usiłowano utworzyć dookoła konferencji warszawskiej. Ministrowie krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej wyrazili w swych uchwałach to, o czym marzy cała ludzkość, a mianowicie decyzję zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zakończenia okupacji i w ten sposób — uregulowania stosunków w Europie.

„UNITA” zaznacza, że deklaracja warszawska jest wyrazem doniosłej akcji pokojowej. Autorzy deklaracji — pisze „Unita” — przepełnieni są troską o właściwe rozwiązanie zagadnienia niemieckiego.

„AVANTI” podaje, że konferencja warszawska została zwołana z inicjatywy ZSRR i Polski w momencie, w którym St. Zjedn. i W. Brytania zaczęły przyswajając sobie wytyczne polityki niemieckiej. Nikogo nie może dziwić, że Związek Radziecki i kraje wschodnio-europejskie pragną przeciwstawić się możliwości odrodzenia agresji w Niemczech. Deklaracja warszawska — czytamy w „Avanti” — ma szczególnie doniosłe znaczenie dla Francji, ponieważ żywotne interesy tego kraju dyktują Francji raczej politykę współpracy ze Wschodem, a nie ze Stanami Zjednoczonymi.

CO SŁYCHAC W CAŁYM KRAJU

Tydzień
polityczny w Polsce

Życie wsi na Wystawie Wrocławskiej

WIELKA DEBATA NAD SPRAWAMI ZAGRANICZNYMI W SEJMIE

Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia sesji wiosennej Sejmu Ustawodawczego znalazły się następujące sprawy:

1) Oświadczenie min. Modzelewskiego w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw w Warszawie.

2) Sprawozdanie komisji zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy polsko bułgarskiej o współpracy go spodarzej i wymianie towarowej, podpisaną wraz z protokołem w Warszawie dnia 30 maja 1948 r.

3) Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji protokołu, dotyczącego wymiany handlowej i uregulowania płatności pomiędzy Polską a Szwecją w okresie od 1 maja 1948 roku do 30 kwietnia 1949 r., podpisanego w Warszawie dnia 22 kwietnia 1945 r.

4) Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji Nr Nr: 24, 25, 35, 36, 38, 39, 40 i 42, przyjętych w sesjach 8, 17 i 18 Ogólnej Konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Punktem kulminacyjnym debaty było przemówienie min. Modzelewskiego, po którym przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich składali deklaracje.

Przez długi czas Izba oklaskiwała fragment uchwał konferencji warszawskiej, stwierdzając, że nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

W imieniu Klubu PSL zabrał głos prezes Rady Naczelnej poseł dr Władysław Kiernik.

Po zamknięciu debaty nad przemówieniem ministra Modzelewskiego wicemarszałek Zambrowski poddał pod głosowanie rezolucję, zgłoszoną przez wszystkie kluby poselskie. Rezolucja brzmi jak następuje:

„Sejm Ustawodawczy, po wysłuchaniu deklaracji Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie uchwał odbytej w Warszawie w dniach 23 i 24 czerwca 1948 roku konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier i dyskusji nad tą deklaracją

przyjmuje do wiadomości deklarację Ministra Spraw Zagranicznych,

wyraża aprobatę konsekwentnej polityki Rządu zmierzającej do zabezpieczenia Rzeczypospolitej przed możliwością ponownej agresji niemieckiej i do rozwiązania zagadnienia Niemiec w duchu demokracji, na pod stawie porozumienia wszystkich 4-ch wielkich mocarstw i innych narodów zainteresowanych, które jedynie potrafi zagwarantować pokój Europy i świata,

stwierdza, że polityka taka odpowiada najżywo-tniejszym interesom narodu polskiego”.

Gdy wicemarszałek Zambrowski zarządził głosowanie, wszyscy posłowie stają i długotrwałymi oklaskami dają wyraz jednomyślną aprobatę polityki Rządu.

×

W czasie obrad Izby zwróciło uwagę prze pełnienie loży dyplomatycznej. W loży tej zasiadli w czasie przemówienia min. Modzelewskiego min. ambasador ZSRR p. Lebediew, ambasador Ludowej Republiki Jugosławii p. Pribećević, ambasador Republiki Czechosłowackiej p. Pisek, ambasador Republiki Bułgarii p. Tagaroff i pos. Ludowej Republiki Rumunii p. Raiciu oraz ambasador Republiki Ludowej Węgier p. Revesz.

Otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych będzie najważniejszym wydarzeniem kulturalnym i propagandowym na okres kilku miesięcy. Będzie ona bilansem osiągnięć polskich rolników i robotników na Ziemiach Zachodnich, które wielkim trudem i ciężką pracą trzeba było przywrócić do życia, jako nieodłączną część Polski.

Na wystawie poznamy wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego, zgromadzone i uwidocznione na przykładach i na stosunkowo małym terenie łatwym do zrozumienia dla każdego człowieka.

PAWILONY ROLNICZE

Pawilony rolnicze, których jest 9, obejmują 3 ha powierzchni. W Pawilonie Wytwórczości Rolnej Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Państw. Zakłady Hodowli Roślin, Państw. Zakłady Chowu Koni, Państw. Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego i inne wystawią eksponaty, obrazujące pracę nad hodowlą i uszlachetnieniem roślin, inwentarza itp. Tu znajdują również pomieszczenia stoiska instytucji usługowych, współdziałających z wytwórczością rolną, a więc stacje ochrony roślin, stacje oceny nasion, środki do zwalczania szkodników. Stoisko hodowlane zareprezentuje rasy koni, krów, trzody chlewnej,

owiec i drobitu, dostosowanych do warunków na Ziemiach Odzyskanych. W dziale produkcji zwierzęcej znajdują się poza tym stoiska poświęcone hodowli zwierząt futerkowych i rybołówstwu śródlądowemu.

Aby pokazać drogi, którymi postępuje odbudowa wsi na Ziemiach Odzyskanych i sposób, w jaki każdy rolnik może sobie łatwo i tanio zbudować zagrodę przykładową, Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi zademonstruje zagrodę przykładową dla gospodarstwa o pow. 8 ha.

Zagroda będzie kompletnie urządzona. Znajdą się w niej również zwierzęta gospodarskie, przy zagrodzie urządzony będzie ogródek przydomny, sad i pasieka.

Zw. Samopomocy Chłopskiej ukaże swój dorobek i działalność na Ziemiach Odzyskanych w kilku stoiskach, obejmujących mechanizację rolnictwa, spółdzielczość, zorganizowania kobiet wiejskich w Samopomocy Chł. Równie obszernie i wyczerpująco potraktowano zagadnienie kultury wsi, sportu, przysposobienia rolniczo-wojskowego i poradnictwa prawnego.

Stoisko Technicznej Usługi Rolnictwa przedstawi ciężką pracę uruchomienia sprzętu technicznego na pokazie plastycznym. Zawieszony na łańcuchach traktor będzie remontowany na oczach widzów. W oddzielnej części stoiska stanie 7 typów

traktorów z czeskim Zetorem i polskim Ursusem na czele. Tuż obok maszynowy ośrodek gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej rozwiązuje problem zastawiania maszyn w gospodarstwach rolnych.

Pawilon Społeczno-Oświatowy, mieszczący się w dziale „B” obejmie całokształt zagadnień wiejskich Ziem Odzyskanych, oraz oświaty rolniczej. Przed pawilonem tym znajdować się będzie drewniana wieża przybrana czerwono-zielonymi sztandarami z godłem „Samopomocy Chłopskiej” i dwie olbrzymie rzeźby — dzieło rzeźbiarza Wołosewicza — wyobrażające kobietę i mężczyznę, dzierżących symbol rolnika. W ogromnym holu przedstawiona zostanie fachowa literatura rolnicza, jak również galeria obrazów, których tematem jest powrót chłopca polskiego na ziemię piastowskie.

W pawilonie społeczno-oświatowym wezmą udział Zw. Sam. Chłopskiej, Państw. Majątki Ziemskie, Przysposobienie Rolniczo-wojskowe i inne placówki, działające na terenie wsi.

W ostatnich dwóch salach znajdują się pomieszczenia stoiska odbudowy wsi i Państwowych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych. Pokaże ono modele wzorowych zagród wiejskich, oraz zagród już odbudowanych, modele urządzeń przeciwpożarowych, wykresy ilustrujące wielkość zniszczeń, wywołanych klęskami żywiołowymi.

W dziale rolnictwa znajdzie się stoisko, poświęcone przebudowie ustroju rolnego, służbie wodno-melioracyjnej oraz odbudowie wsi na Ziemiach Odzyskanych. Służba wodno-melioracyjna uruchomi specjalną deszczownicę dla pól i pokaże jak odwadniać grunty oraz wykonywać drenowania.

W pawilonie, przeznaczonym na zagadnienia weterynaryjne, rolnicy zobaczą jak należy dbać o zdrowotność zwierząt gospodarskich. Praca służby weterynaryjnej pokazana będzie począwszy od podkuwania koni, poprzez organizację pracy w lecznicy-przychodni weterynaryjnej.

Pawilony i stoiska rywalizują ze sobą pod względem urządzenia wnętrza, które przeważnie projektowane są przez artystów-dekoratorów i architektów.

Własny pawilon Zw. Samopomocy Chłopskiej umebelowany będzie sprzętami wiklinowymi i makatami ludowymi. Nie zabraknie również wykresów i zestawień, które zobrazują zwiędającym udział rolnika dolnośląskiego w odbudowie gospodarczej Polski.

Komunikat Komitetu Uczczenia pamięci „Torfa”

Zorganizowany w dniu 7-maja komitet uczczenia pamięci Antoniego Załęskiego, ps. „Torf”, komendanta Batalionów Chłopskich i organizatora Ruchu Ludowego w podokręgu „Wkra”, złożony z jego przyjaciół, kolegów, żołnierzy i członków rodziny, bez względu na ich obecną przynależność partyjną) odbył dwa posiedzenia w dniach 9 maja i 2 czerwca.

Ekshumacja i pogrzeb, zgodnie z przepisami sanitarnymi, odbędzie się dopiero we wrześniu (o dokładnym terminie i miejscu pogrzebu komitet powiadomi jeszcze przez prasę).

Komitet postawił sobie zadania: przeprowadzić ekshumację i pogrzeb, położyć trwały nagrobek, stworzyć przy szkole powszechnej w rodzinnej wsi „Torfa” w Żuruminku, bibliotekę jego imienia i w ramach Towarzystwa Burs i Stypendiów RP

samoistny fundusz stypendialny, wydać tom wspomnień, ukazujący jego osobę na tle konspiracji Batalionów Chłopskich i Ruchu Ludowego na Zakrzewu.

Dotychczas zakupiono płytę marmurową i trumnę, ustalono tekst napisu na nagrobku, wystąpiono o zweryfikowanie pomiarne jego stopnia wojskowego (ppulk. B. Ch.) i pośmiertne odznaczenia.

Zbiórka wśród przyjaciół i kolegów dała dotąd 50.000 zł., dalsze ofiary napływają z różnych stron Polski, przoduje w ofiarności rodzinny powiat „Torfa”—mławski.

Koleżdy i przyjaciele, którzy dowiedzieli się z prasy o powołaniu komitetu, zgłaszają do niego akces.

Komitet postanowił porozumieć się z zarządami wojewódzkimi obu partii chłopskich i działać tak długo, aż zrealizuje postawione sobie cele.

Konferencja Zarządów Gromadzkich P. S. L. w Przeworsku

W dniu 9 czerwca b.r. w lokalu Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Przeworsku odbyła się konferencja powiatowa gromadzkich kół P. S. L.

Na konferencji uczestniczyło 10 Zarządów Gromadzkich kół P. S. L. i 8 Komitetów gromadzkich organizacyjnych, reprezentowały gromady: Rozbórz, Gorliczynie, Mirocin, Grzęszka, Zalesie, Sietesz, Hodakówka, Gać, Nowosielce, Markowę, Manasterz, Rucisko Jawornickie, Świętoniową, Studzian, Gniewczynę Łańcucką, Ujezdne, Hałupki, Przeworsk miasto.

Obecnych na konferencji ponad 50 osób. W konferencji przewodniczył kol. Fołta Władysław, sekretarował Kojder Stanisław.

Konferencja w pierwszym rzędzie dokonała przeglądu organizacyjnego P.S.L. w powiecie i warunków do jego dalszego rozwoju. Stwierdzono na podstawie sprawozdań z poszczególnych gromad stały rozrost ilości członków w kołach P.S.L., wzrastanie sympatii wśród ogółu chłopów dla nowej drogi politycznej P. S. L., oraz polepszające się stale warunki współpracy z Partiami Bloku — demokratycznymi i instytucjami jak: Zw. Samopomocy Chł. i Spółdzielnie Gminne Samop. Chł. na terenie powiatu. Następnie przystąpiono do omówienia bieżącej sytuacji politycznej w Polsce i świecie, którą zreferował kol. Fołta Wł. W godzinny referacie poddał analizie list Papieża Piusa XII, określając go jako akt antypolski odślanający nam proniemieckie profaszystowskie oblicze polityki Watykańskiej. Wiele uwagi także poświęco-

no wymianie not werbalnych pomiędzy USA, ZSRR, oraz wymianie listów Wallace a generalissimusa Stalina. Stwierdzono przy tym, iż winę za sianie niepokojów w świecie i stwarzanie nastrojów 3-ciej wojny ponosi wyłącznie polityka USA przez awanturniczych polityków: Trumana, Marshall'a i tow. Na tle tegoż polityka ZSRR jest istotnie pokojowa i kierująca się dobrem narodów, i dlatego znaczenie ZSRR w świecie wzrasta i potęguje się, co dla Polski ma pierwszorzędne znaczenie, bo gwarantuje istotnie nienaruszalność naszych granic na Zachodzie.

Również przy omawianiu naszych wewnętrznych spraw, podniesiono znacznie polityczne manifestacji pierwszomajowych i Święta Ludowego. Święta te wykazały cementowanie się narodu na płaszczyźnie demokracji ludowej, której elementem zasadniczym jest sojusz chłopsko-robotniczy. Także święto ludowe uzewnętrzyło zespolenie wsi z ustrojem Polski Ludowej zarzucenie negacji i opozycji, do czego waleń przyczyniło się nowe Odrodzone PSL. Bardzo radośnie przyjęto wejście w skład Rady Państwa prezesa PSL Józefa Niecki, przez które i dołowe wchodzenie w Powiatowe i Gminne Rady Narodowe przedstawicieli PSL wieś ukłazuje się właściwie w ludowej demokracji, co opóźnił zdrajca chłopów i Polski Mikołajczyk.

W dalszej części porządku dziennego omówiono zjazd statutowy, który odbędzie się dla powiatu przeworskiego 27

czerwca 1948 r. Wszyscy zebrani zobowiązali się do masowego stawiennictwa w zjeździe powiatowym, który zakończy pierwszy etap pomikołajczykowski w Przeworskim. Także omówiono sprawę prenumerowania i kolportażu prasy P. S. L. Łącznie z tym wytypowano 15 punktów kolportażowych w terenie i ustanowiono referenta prasowego na powiat Przeworsk, którym został kol. Stanisław Kojder.

W sprawie najważniejszej tj. listu Papieża Piusa XII powzięto następującą rezolucję:

Stwierdzamy: iż polityka watykańska u-zewnętrzniona listem Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich — jest wroga Polsce, i obrażająca polski naród w jego uczuciach religijno-katolickich, narodowo ludzkich przeciw czemu jako katolicy-Polacy najkategoryczniej protestujemy. Zebrani na konferencji PSL uważają za słuszną podjąć energiczną akcję uświadamiającą ogół ludności wiejskiej o szkodliwości polityki watykańskiej, która rości sobie prefensję do zwierzchnictwa duchowo-religijnego nad polskim narodem, który jest znany z przywiązania do wiary katolickiej w czym wydatnie wyróżnia się wieś polska. Stwierdzamy, iż polityka Watykanu i jemu podwładnego kleru jest podważająca nie tylko był Odrodzonej Polski ale i ustroj ludowy o który walczyliśmy przez przeszło 50 lat, i którego w każdej chwili bronić jesteśmy gotowi.

Na tym konferencję zakończono.

Wydawca: NKW PSL

Redakcja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 51, pok. 207 i Al. Jerozolimskie 83, pokój 9, czynna codziennie od godz. 10 do 15.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenum. zbiorowa (od 3-ch egz. wwyż na jeden adres po zł. 15 mies. Cena pojedynczego num. 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy przekazywaćprzekazem pocztowym pod adresem administracji

Składano i drukowano w Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat”, Al. Jerozolimskie 83. Tel. 8.69.18.

Redaguje Kolegium Redakcyjne

Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 83

B-60890